Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 117. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

3. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmian adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

O co walczą partje angielskie?

Za miesiąc pójdą masy angielskich wyborców do urn wyborczych, żeby krajowi dać nowy „House of commons". Od tego zaś, na kogo rzucą swe głosy, zależeć będzie nie tylko los i rozwój Anglji, ale do pewnego stopnia także i rozwój Europy w najbliższych latach. Tak bowiem silnem jest stanowisko W. Brytanji w życiu międzynarodowem... Nie dziw więc, że wybory tegoroczne budzą powszechne zainteresowanie, i że już teraz nie brak proroków, ważących się na przepowiadanie wyniku wyborów. Są to w tej chwili tylko przypuszczenia na niczem nie oparte; może za parę tygodni, kiedy się nastroje ludności nieco wyklarują, można będzie coś pewniejszego w tym względzie powiedzieć. Teraz można mówić tylko o „platformie wyborczej" poszczególnych stronnictw. A ta dostarcza materjału dostatecznego do zaspokojenia naszej ciekawości.

Znane są już programy wyborcze wszystkich trzech stronnictw, rozgrywających między sobą walkę wyborczą: liberałów, Labour Party i konserwatystów. **Cechuje je wszystkie zasadniczość,** pryncypjalność, jakkolwiek nie brak i demagogicznych momentów. A przedewszystkiem uderza **nieobecność światopoglądowych i wyznaniowych różnic;** wszystko natomiast, z czem te partje występują wobec wyborców, sprowadza się do życia gospodarczego tak w zakresie ekonomji państwowej, jak i gospodarstwa światowego... Przypominają się przedwojenne kampanje wyborcze i potem parlamentarne dwóch partyj angielskich, liberałów (whigów) i konserwatystów (torysów), prowadzone pod hasłem: wolny handel, czy protekcjonizm celny! Z tą jedną, ale za to zasadniczą różnicą, że, gdy wówczas w kampanji wyborczej i parlamentarnej górowały zagadnienia czysto gospodarcze, dziś na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia społeczne na tle jednak ostro zarysowanych programów gospodarczych. Naczelnem zaś wśród tych społecznych zagadnień jest zagadnienie bezrobocia, które więzi do półtora miljona robotników w bezczynności, a skarbowi państwa wyrywa olbrzymie sumy na subwencje dla nich.

Najjaskrawiej może w obecnej sytuacji przedwyborczej odcina się od reszty stronnictw **partja liberalna.** Jest to, przyznać należy lojalnie, niewątpliwą zasługą starego wygi parlamentarnego i ukwalifikowanego trybuna, Lloyd George'a. Zorjentował się w nastrojach mas i w kierunku ich zainteresowań! I w decydującej chwili wysunął swoisty projekt likwidacji bezrobocia, o którego szczegółach przed miesiącem pisaliśmy. Proponuje on wszczęcie kolosalnych robót państwowych (gigantyczne przebudodowy miast, meljoracje rolne, olbrzymie budowle rządowe, rozbudowa zakładów elektrycznych, doków itp.); a wszystko w okresie 18 miesięcy dla dania zajęcia całej olbrzymiej rzeszy bezrobotnych... Ponadto wypowiadają się liberali zdecydowanie za wolnym handlem, a przeciw protekcjonizmowi, co zresztą należy do ich tradycji politycznej.

Pomysł likwidacji bezrobocia przy pomocy robót publicznych był doskonałem pociągnięciem Lloyd George'a, o ile chodzi o partyjny punkt widzenia. Udało się mu bowiem skupić w ten sposób mocno w ostatnich latach rozchwianą wewnętrznie partję. Chodzi teraz tylko o to, czy się Lloyd George'owi uda druga część planu: pozyskanie głosów wyborców. A pod tym względem sytuacja już jest gorsza... Konserwatyści nie bez racji odpowiadają liberałom: doskonale, ale skąd wziąć miljony i miljony funtów na te kosztowne roboty? Labour Party znów, także nie bez racji, twierdzi, że pomysł Lloyd George'a jest tylko środkiem wojennym, obliczonym na pokonanie przeciwników wyborczych i w dodatku jeszcze ukradzionym ze zbrojowni socjalistycznej.

Ze swej strony wysuwa **Partja Pracy** nacjonalizację środków wytwórczych, „dojrzałych" do tego eksperymentu, jako jedyny sposób na obecne trudności gospodarcze „kapitalistycznego" ustroju. I podobnie jak u nas pos. Diamand, który na 1-go maja w „Naprzodzie" daje wyraz „tęsknocie" do „ustroju socjalistycznego", wierzą labourzyści, że „uspołeczniona" produkcja stworzy prawdziwy raj na ziemi. Żeby zaś odgrodzić się od prawdziwych „marksistów", oświadczają, że do socjalizacji produkcji dążyć chcą przez ewolucję, a nie przez rewolucję. Ta zapowiedź „pożerania biurokracji na raty", jak piszą „Times", nie zadowala jednak wszystkich. Nie zadowala także i robotników, których bardziej obchodzą zagadnienia wynikające z obecnego położenia, niż wzruszają horoskopy oddalonej przyszłości.

Nie można jednak powiedzieć, by ich **program konserwatywny** wzruszał specjalnie. Jest w nim jeden punkt, który nawet otwartą niechęć w nich budzi. Mianowicie zapowiedź ułatwień emigracji do kolonji i dominjów. Wygląda bowiem na chęć pozbycia się części robotników z kraju, co, rzecz jasna, nie może być miłem dla nich. Lepiej natomiast działa na nich zapowiedź zatrzymania obecnych zasiłków dla bezrobotnych i podjęcia nowych robót państwowych... Poza tem program konserwatywny akcentuje potrzebę opieki nad słabszą, a dla interesów państwa konieczną produkcją, i potrzebę rozszerzenia rynków zbytu w kolonjach.

Można zatem powiedzieć, że **dominującym momentem w obecnej kampanji wyborczej w Anglji jest zagadnienie bezrobocia i oczywiście będące jego źródłem zagadnienie organizacji życia gospodarczego. Dzięki temu** (nie mówiąc już o problemach polityki zagranicznej, co do których trzy partje angielskie odmienne mają programy), kampanja budzi szczególne zainteresowanie w świecie.

W. Z.

Zgon ś. p. Pichor-Sliwickiej.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). We środę rano zmarła **Felicja Pichor-Śliwicka**, znana i ceniona **artystka dawniej teatru „Nowości", ostatnio teatru „Narodowego".** W roku 1926-ym artystka przeszła na emeryturę. Ś. p. Pichor-Śliwicka **urodziła się w Krakowie w r. 1876,** występowała w Łodzi, następnie w Petersburgu, we Lwowie i Warszawie.

Wygrane dolarówki.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu dolarówki padły wygrane na następujące numery:

8.000 dolarów nr. 81975.

3.000 dolarów nr. 779.700.

1.000 dolarów nr. 146.386, 170.943, 316.288, 688.209, 838.027.

Pogłoski o zmianach na wysokich stanowiskach.

Warszawa (Telef. wł.). W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że **p. Matuszewski** pozostanie na stałe kierownikiem, wzgl. ministrem skarbu. Z zapowiedzianych zmian w rządzie najwięcej wiary znajduje wiadomość, że p. **pułk. Beck** obejmie stanowisko **wiceministra Spraw Zagr. po p. Wysockim,** który przeniesie się do Rzymu na placówkę poselską przy Kwirynale.

Przypuszcza się wreszcie, że **Sejm zostanie zwołany na sesję w połowie czerwca.** Będzie to już **po rozprawie sądowej z p. Czechowiczem.**

Protest akademików warszawskich przeciw barbarzyństwu hakaty.

We wtorek odbyły się w Warszawie wielkie manifestacje młodzieży akademickiej. — W hallu Politechniki przemawiał prof. Świętosławski, który piętnował **barbarzyński napad w Opolu i wzywał do zachowania spokoju.** Potem odbyła się w gmachu Uniwersytetu **wspólna manifestacja studentów wszystkich uczelni,** na której uchwalono **rezolucję przeciwko gwałtom nacjonalistów niemieckich.** — Z Uniwersytetu akademicy **ruszyli pochodem pod Zamek, a potem pod ratusz.** W pochodzie niesiono transparenty z napisami: **„Hańba kulturalnym bandytom w Opolu".**

———o———

Ratyfikacja ugody Watykanu z Kwirynałem

NASTĄPI W BIEŻĄCYM MIESIĄCU.

Warszawa, 1. 5. (Telef. wł.) Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych pomiędzy Watykanem a rządem włoskim nastąpi w końcu maja. Wymiany dokumentów dokonają kardynał Gasparri i premjer Mussolini. Watykan nabył już wille przy via Nomentana, gdzie będzie siedziba **nuncjatury.** Pierwszym nuncjuszem przy rządzie włoskim będzie **msgr. Duca,** który **otrzyma sakrę biskupią w katedrze św. Piotra.** Podczas święceń obecni będą ministrowie włoscy.

———o———

Pierwsza wycieczka Polaków z Brazylji przybywa do Polski.

Warszawa, 1. 5. (PAT). W dniu 3 maja przyjedzie do Warszawy z Rio de Janeiro przez Brest i Zbąszyń **pierwsza wycieczka Polaków z Brazylji w składzie 70 osób pod przewodnictwem p. Morozowicza.**

Wizyta p. Cara w Paryżu.

Paryż, 1. 5. (PAT). W ambasadzie odbył się w dniu wczorajszym **obiad na cześć bawiącego w Paryżu Ministra Sprawiedliwości Cara.** Po obiedzie odbył się raut, w którym uczestniczyła cała **delegacja polska,** oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, dyplomatycznego i naukowego. Minister Car został odznaczony **wielkim oficerskim Krzyżem Legji Honorowej.**

Przed odjazdem do Warszawy minister Car **złożył wizytę ministrowi sprawiedliwości Bartou.** Wczoraj wieczorem minister Car odjechał do Warszawy, **żegnany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego,** wraz z całym personalem ambasady. Tym samym pociągiem **odjechał ambasador Laroche, który bawił w Paryżu w związku z odsłonięciem pomnika Adama Mickiewicza.**

EKIPA POLSKA WYJEŻDŻA DO RZYMU.

Nicea, 1. 5. (PAT). Na konkursy do Rzymu wyjeżdża stąd drużyna polska w następującym składzie: **płk. Rómmel,** rotmistrz **Królikiewicz,** oraz porucznicy **Starnawski i Rojcewicz.** Drużyna polska zabiera ze sobą 9 koni. Porucznicy **Szosland i Kulesza powracają do kraju.**

Owacje włoskie dla Turków.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). Prasa rzymska podkreśla **gorące przyjęcie,** jakiego **doznał w Rzymie turecki minister** spraw zagranicznych **Teffik Ruchdi Bej, który dwukrotnie konferował z Mussolinim** i był podejmowany bankietami przez Mussoliniego a potem przez Grandiego. Gdy turecki minister spraw zagranicznych ukazał się **w loży dyplomatycznej podczas posiedzenia parlamentu, cała izba powstała i** rzęsistemi oklaskami przyjęła gościa. Teffik Ruchdi Bej odjechał do Wenecji, skąd wraca do Turcji.

Mussolini dziewięciokrotnym ministrem.

Rzym. Włoski minister robót publicznych Giurati, wybrany prezydentem nowej Izby, złożył prośbę o dymisję. Król zamianował ministrem robót publicznych Mussoliniego.

Mussolini jest zatem w tej chwili nietylko premjerem, lecz zajmuje obok tego 8 stanowisk ministerjalnych. Rząd włoski składa się w tej chwili z Mussoliniego i 5 ministrów. Wskazywałoby to, iż Mussolini ma zamiar rządzić głównie przy pomocy podsekretarzy stanu.

Wiadomości o przebiegu demonstracyj 1-majowych w kraju i zagranicą podajemy w „telegramach z ostatniej chwili" na stronie 7-ej.

O czem piszą inni?...

Sytuacja socjalizmu w dniu 1 maja.

Żydowski „Nowy Dziennik" stwierdza, że w dniu 1 maja świat socjalistyczny jest rozbity.

„Miast solidarności — rozdarcie na całej linji. Miast wspólnego i zjednoczonego wysiłku o zwycięstwo świata pracy i o triumf socjalizmu — **wzajemne pożeranie się, i bezprzytomna walka poszczególnych odłamów socjalistycznych tak na terenie ogólno-światowym jak i w każdym kraju z osobna** — walka, rozpraszająca doszczętnie wpływ i siły socjalizmu i kompromitująca ruch i stronnictwa socjalistyczne.

Okazuje się dowodnie, że wbrew ortodoksyjnemu marksizmowi świat pracy nie jest żadną od reszty społeczeństwa ściśle odgraniczoną klasą, któraby niezależnie od duchowej i politycznej atmosfery otoczenia mogła prowadzić jakąś odrębną i od całości oderwaną akcję wyzwoleńczą".

Bardzo znaczna część prasy wzywała władze do zakazania masowych demonstracyj, któreby mogły grozić niebezpieczeństwem starć, ale te wezwania były bezskuteczne.

Potępienie zajść w Opolu.

Prasa polska podkreśla **że napad na artystów polskich w Opolu był przygotowany** i nie jest czemś przypadkowem. Wynika, jak pisze „Dzień Polski"

„logicznie z tego psychicznego nastawienia opinji niemieckiej, nad wytworzeniem którego pracuje i rząd i prasa, i najwpływowsze czynniki".

„Kurjer Warszawski" zaznacza, że chodzi o rzecz zupełnie niewinną, o muzykę polską. Widać z tego, w jak ciężkiem położeniu jest mniejszość polska.

„**W oczach niemieckich, ona dopuszcza się winy, ba! poprostu zbrodni, gdy słucha muzyki polskiej. Ona nie ma nic wspólnego z polskością, nie może się stykać z polskością. Aby jej to uprzytomnić, aby jej w tem przeszkodzić, wolno dopuścić się nawet niecnych gwałtów, grożących powikłaniami dyplomatycznemi, nawet retorsjami; wolno zaryzykować nawet szkody dla własnej mniejszości w Polsce. Żadna djalektyka Stresemannów nie zdoła przyćmić wymowy takich faktów. To też wyzyskanie ich na gruncie genewskim z pewnością wybitnie dopomoże do zrozumienia problematu mniejszościowego, o którego trwałem uregulowaniu bez uznania zasady wzajemności nawet marzyć niepodobna**".

„Polska" oświadcza, że o tych zajściach powinien się dowiedzieć cały świat.

„Niech ludzie wiedzą, jak wygląda tolerancja tych Niemców, którzy w Genewie obłudnie występują w roli obrońców krzywdzonych w innych krajach mniejszości, szczególnie oszczerczo zwracają się przeciw Polsce".

Prasa niemiecka przeważnie również popiera barbarzyński napad. Niektóre pisma czynią to w sposób bardzo „delikatny" i z różnemi zastrzeżeniami, inne w sposób stanowczy.

„Germania" pisze:

„Bez względu na to, jakiemi uczuciami tłumaczy się postępowanie napastników, trzeba nad niem głęboko ubolewać, jako nad pogwałceniem prawa gościnności".

Ale i „Germania" przypomina przy tej sposobności liczne, jak twierdzi napady na Niemców w województwie p. Grażyńskiego.

Zjazd Episkopatu Polski w Poznaniu

W uzupełnieniu wiadomości z pierwszego dnia zjazdu, należy dodać, że księża biskupi na obradach rozpatrywali szereg aktualnych zagadnień na polu katolickiego życia religijnego w Polsce. Stwierdzono, że w społeczeństwie zaznacza się poczyna coraz żywsze poczucie oparcia już nietylko życia prywatnego, lecz również i publicznego o niewzruszone i zdrowe zasady wiary św. W szczególności omówiono t. zw. Akcję Katolicką Papieża Piusa XI., dalej sprawy liturgiczne, sprawę instytutów polsko-katolickich w kraju i zagranicą, oraz sprawę unijną. Oświetlono trudności, na jakie napotyka duszpasterstwo polskie zagranicą; żalono się na coraz szersze pozbawianie niedziel i świąt charakteru dnia świętego. Wreszcie wykazano szkody, jakie Kościół ponosi wskutek niewykonywania pewnych, doniosłych dla życia katolickiego w Polsce postanowień Konkordatu.

W drugim dniu obrad odbyło się w pałacu prymasowskim plenarne posiedzenie zjazdu, poczem większość dostojników Kościoła rozjechała się do swych siedzib. Ci dostojnicy, którzy pozostaną jeszcze w Poznaniu, zwiedzą zakład św. Wojciecha, poczem prawdopodobnie wieczorem opuszczą Poznań.

Ptaszki rządowe z „peryferyj".

Od czasu „rekollekcyj", które pos. Sławek dał niedawno klubowi B. B. w Warszawie, zaznacza się w prasie rządowej usprawiedliwiona tendencja do nadania obozowi p. Marsz. Piłsudskiego jakiegoś jednolitego programu. Z interesującemi w tej sprawie uwagami wystąpiła urzędowa „Gazeta Zachodnia" (Poznań), która proponuje przemianowanie obozu rządowego na **„Narodowo-Państwowy Obóz Pracy"**. A za zalążek tego „obozu" proponuje uznać dwie organizacje rządowe: 1) „N. P. R. lewicę" (posła Ciszaka) dla robotników; 2) „Zjednoczenie Pracy miast i wsi" (posła Kościałkowskiego) dla reszty społeczeństwa.

Na ten artykuł odpowiada lwowskie „Słowo Polskie", dziś wybitnie rządowe, jak wiadomo.

„Jest ten artykuł — pisze — znamiennym, bo jest on **wyrazem rosnącego zrozumienia potrzeby większej niż dotąd konsolidacji Obozu Rewolucji Majowej** i zreorganizowania dotychczasowych jego formacji. W tej czy innej formie postulat ten wspólny jest wszystkim środowiskom tego obozu".

Tylko jedną robi poprawkę w projekcie „Gazety Zachodniej". Przypomina, o czem poznański organ rządowy zapomniał, że **„Narodowo-Państwowy Obóz Pracy"** ma **przecież jeszcze „na peryferjach sojuszników, którzy jak Frakcja Rewoluc. P. P. S.** pragną zachować wierność zasadom marksowskiego socjalizmu", — a ponadto ma także **niektóre „gospodarcze ugrupowania,** które nieufnie odnoszą się do akcji organizującej elementy ludowe miast i wsi", t. j. organizacje wielko-kapitalistyczne i ziemiańskie.

Z wywodów „Słowa Polskiego" zieje pesymizm pokrywany zresztą skrzętnie optymizmem „Rewolucji Majowej".

Istotnie! Jak nie być pessymistą co do projektu „konsolidacji" obozu rządowego, jeśli jego ośrodek stanowią takie organizacje demagogiczne, jak N. P. R. lewica (zresztą oficerzy bez wojska) i jak „Zjedn. Pracy miast i wsi", nie wiedzące zresztą, co robić i dokąd iść. Tem bardziej pessymizm jest na miejscu, że „na peryferjach" tego obozu „pracują" także zbliżone (!) do siebie organizacje, jak Frakcja Rewolucyjna P. P. S. i związki ziemian!

Jest więc w obozie rządowym chęć nakrycia kapeluszem wszystkich ptaszków, które się zleciały do rozsypywanej pszenicy. Tylko, czy kapelusz nie będzie za mały, żeby nakryć wszystkie ptaszki. — także i te, które „na peryferjach" pracują?

Rokowania w sprawie komunikacji z Litwą.

Woldemaras ma nadzieję, że komisja komunikacyjna Ligi Narodów przedstawi Radzie swe propozycje w sprawie stosunków polsko-litewskich dopiero w r. 1930, a może nawet dopiero w r. 1931. Te nadzieje mogą Litwę zawieść, ale widocznie i Polska nie wierzy w szybkość badań Ligi Narodów, gdyż znowu toczą się bezpośrednie rokowania polsko-litewskie. Z inicjatywą wystąpił tym razem Woldemaras, który chciał tem posunięciem wywołać w Europie wrażenie, że nie uchyla się od nawiązania stosunków z Polską.

Odpowiedź polską zawiózł do Kowna dyr. Szumlakowski który w dniu 19 kwietnia dokonał wymiany dokumentów ratyfikacji umowy o t. zw. małym ruchu granicznym. Umowa ta, zawarta w ub. roku w Królewcu, nie wprowadza w stosunki polsko-litewskie żadnej ważniejszej zmiany. Legalizuje ruch graniczny, który istniał już od kilku lat. Z obu stron straże graniczne wydawały przepustki mieszkańcom pogranicznych wiosek i tolerowały drobny handel. Teraz ten mały ruch graniczny będzie miał podstawę prawną. Znaczenie umowy polega więc tylko na tem, że **to jest pierwszy oficjalny układ Polski z Litwą, która dawniej nie chciała** prowadzić żadnych wogóle rokowań.

O rokowaniach w sprawie nawiązania stosunków handlowych nic szczegółowego niewiadomo. Według oświadczenia Woldemarasa odpowiedź polska przywieziona przez dyr. Szumlakowskiego nie odrzuca zasadniczo propozycyj litewskich. Skądinąd wiadomo, że istnieją między obu państwami znaczne różnice poglądów. **Litwa twierdzi, że obrót towarowy powinien się odbywać przez Prusy Wschodnie** (względnie przez Łotwę), zwłaszcza, że Litwa sprowadza towary przeważnie z zachoduiej Litwy. Dalej domaga się Litwa, by Polska zgodziła się na spław drzewa na Niemnie. Na utworzenia konsulatów Woldemaras się nie zgadza twierdząc, że ochroną interesów obywateli polskich mogą się zająć konsulaty państw zaprzyjaźnionych, a więc np. francuskie.

Polska natomiast uważa nawiązanie stosunków konsularnych za warunek stosunków handlowych. Nie może pozostawić swych obywateli w obcym kraju bez opieki prawnej. Dalej Polska życzy sobie, by w handlu używano linij kolejowych najkrótszych, a nie okrężnych. Wreszcie Polska przypomina, że Litwa już w r. 1925 podczas rokowań w Lugano zgodziła się na zawarcie umowy pocztowej i kolejowej.

Akcja katolicka na Węgrzech.

Dzieje życia religijnego na ziemiach węgierskich. — Wiek XVI.—XIX. okresem zaniku katolicyzmu. — Renesans. — Akcja kulturalno-oświatowa. — Rozwój prasy katolickiej.

Staraniem Twa im. Piotra Skargi odbył się w poniedziałek odczyt prof. dra Adrjana Divéky'ego o rozwoju życia religijnego i obecnym stanie akcji katolickiej na Węgrzech. Prelegent, władający dobrze językiem polskim, przeszedł w doskonałym skrócie **dzieje Kościoła katolickiego od końca X. wieku**, kiedyto praca misyjna **św. Wojciecha, oraz św. Stefana,** pierwszego króla Węgier, nawróciła pogański lud Hunnów i Awarów. W wiekach średnich życie religijne na Węgrzech **zakwitło dzięki licznym zakonom**, jak Benedyktynów, Cystersów, Franciszkanów, Dominikanów i Premonstratensów, Paulinów i Kartuzów. Węgry odegrały wówczas dużą rolę **w szerzeniu katolicyzmu na Wschodzie i Bałkanach**, a walka z mahometańską Turcją nadała ludowi węgierskiemu zaszczytne miano **„propugnaculum christianitatis"**. Wiek XVI. przyniósł dla katolicyzmu na Węgrzech **dotkliwe ciosy**; blisko trzy czwarte mieszkańców kraju **przeszło wówczas na protestantyzm**, a zdobycze tureckie na terytorjach węgierskich poddały dużą część ludności katolickiej pod panowanie mahometan. I tylko dzięki żarliwej działalności wybitnych jednostek obozu katolickiego udało się zwycięsko przetrwać ten ciężki okres. Tutaj wymienić należy **ks. Piotra Pazmany'ego** węgierskiego Piotra Skargę, arcybiskupa Ostrzyhonia, założyciela uniwersytetu katolickiego w Nagy Szombat i założyciela „Pazmaneum" w Wiedniu dla węgierskich teologów, dalej **O. Jerzego Káldy,** tłumacza biblji i **Stefana Szanto.**

Okresem najcięższych prób był jednak wiek XIX. Wówczas to **„józefinizm"** i podnoszący głowę **liberalizm i indyferentyzm** poczyniły dotkliwe spustoszenia w świecie katolickim Węgier. Do r. 1880 istniało w Budapeszcie **zaledwie jedno katolickie pismo codzienne.** Katolicyzm był jakby w letargu, przypieczętowanym w połowie 90-tych lat **wprowadzeniem ślubów cywilnych.**

Katolicy węgierscy widząc przegraną wzięli się do pracy. Powstała **polityczna partja katolicka t. zw. „partja ludowa"**, założono nowy dziennik katolicki, a na czele całego ruchu stanął głęboko wierzący hrabia **Ferdynand Zichy.** Katolicka młodzież skupiła się **w kolegjum św. Emeryka,** które dziś daje przytułek 500 słuchaczom szkół wyższych. Założono katolickie gimnazjum t. zw. „Regnum Marianum", powstał tani ale o wysokim poziomie miesięcznik katolicki dla młodzieży p. t. „Nasz sztandar" i szeroko rozpowszechnione czasopismo w języku łacińskim „Juventus". Pozatem założono katolickie stowarzyszenie profesorów szkół średnich, które wydawało miesięcznik pedagogiczny w duchu katolickim.

Okres renesansu ducha religijnego na Węgrzech obfitował w działaczy wielkiej miary. Takim był **ks. Ottokar Prohaszka,** biskup, wielki mowca, filozof i działacz wśród inteligencji, autor szeregu dzieł z najwybitniejszem „Rozmyślania o Ewangelji", dalej biskup Siedmiogrodu **ks. Gustaw Majlath, O. Buttykay** franciszkanin i in.

Akcję oświatową prowadzi od r. 1898 **Stowarzyszenie katolickich pisarzy i dziennikarzy im. Pazmanya,** które czuwa nad interesami prasy katolickiej. **Katolicki Związek Ludowy,** założony w r. 1905 z biurami obrony prawnej, gospodarczem i sekcją oświatową, wreszcie założone w r. 1888 **Koło Katolickie,** posiadające własny dom, skupiający życie towarzyskie katolickiej inteligencji, oraz **Tow. im. św. Stefana** dla popierania wydawnictw katolickich. W ostatniem wreszcie dziesięcioleciu powstał **szereg nowych dzienników i czasopism w duchu katolickim prowadzonych**, a wydawanych przez Centralne Przedsiębiorstwo Prasowe, tę potężną **basztę katolicyzmu węgierskiego.** — Głównie dzięki tej, tak rozwiniętej prasie i przy jej pomocy akcja katolicka na Węgrzech osiągnęła widoczne sukcesy i nadal pulsuje żywem tętnem.

Kard. Gasparri o swem przyjęciu w Monte Cassino.

Przemawiając na przyjęciu, wydanem onegdaj na jego cześć przez municypalność w Monte Cassino, kardynał Gasparri podkreślił, że niezwykłą serdeczność, okazywaną mu w czasie obecnej wizyty, zawdzięcza faktowi **przywrócenia pokoju między Kościołem a państwem włoskiem.** Po zlikwidowaniu sporu, który mącił spokój i sumienia wszystkich dobrych katolików całego świata, a zwłaszcza katolików włoskich, zupełnie natuarlnym jest wybuch radości ludności, przyjmującej legata Ojca św., który dzięki swej roztropności i dobroci umiał doprowadzić do rozwiązania zadawnionej kwestji.

Praca oświatowa w powiecie bocheńskim.

Bibljoteki, czytelnie, czasopisma. — Akcja oszczędnościowa po szkołach. — 56 kursów. — Odczyty, przedstawienia i obchody narodowe. Współdziałanie z Komitetami Rodzicielskiemi. Kolonje dzieci z G. Śląska i Niemiec.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy szereg ciekawych informacyj o działalności pozaszkolnej w roku 1928 w powiecie bocheńskim, stojącym na wysokim poziomie pracy oświatowej.

Celem zebrania danych do wykresów, mających przedstawić rozwój i stan obecny pracy oświatowej w powiecie bocheńskim, a przeznaczonych na wystawę w Krakowie, zostały wysłane odpowiednie kwestjonarjusze, które po zwróceniu ich dostarczyły możliwie dokładnych danych, obrazujących całokształt prac w tym kierunku. Lwią część tych prac wykonało nauczycielstwo szkół powszechnych, zrzeszone dla celów pracy oświatowej pozaszkolnej pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. **Franciszka Zbyszyckiego,** wykazującego głębokie zrozumienie dla potrzeb kulturalno-społecznych młodzieży szkolnej i popierającego z całą usilnością wysiłki nauczycielstwa w tym kierunku. Wykaże się to dokładnie w zestawieniu cyfrowem.

Na 104 szkoły — **90 posiadało już bibljoteki** dla młodzieży wahające się pod względem liczby książek od 40 do 650. **Łączna liczba książek we wszystkich bibljotekach wynosi 9685.** W roku 1919 było takich bibljotek 11, a liczyły razem 652 dzieła. Czytelników miały te bibljoteki w roku sprawozdawczym 8643, w roku 1919 korzystało z bibljotek szkolnych 517 dzieci. W podobny sposób, jak bibljoteki, wzrastała także liczba prenumerowanych czasopism w szkołach. W roku 1919 prenumerowano tylko w trzech szkołach czasopisma dla młodzieży — obecnie **prenumeruje się je w 80 szkołach, razem 185 egzemplarzy.** Dwie szkoły wydają oprócz tego własne czasopisma dla młodzieży. Stowarzyszenia młodzieży szkolnej wzrastają również stale i polepszają się jakościowo. Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża istnieją już w 42 szkołach. Sklepików szkolnych jest 55, wszystkie dobrze prosperują. Szkolne Kasy oszczędności zyskują również zrozumienie u dzieci i rodziców, tak, że obecnie jest ich w szkołach 49. Największa wykazuje 2543 zł. oszczędności.

Najwyższe wyniki pracy oświatowej dają **różnego rodzaju kursy,** zależnie od ich rodzaju, poziomu i trwałości. **W ciągu roku 1928 naliczono wszelkiego rodzaju kursów w bocheńskim powiecie 56. Na nauczycielstwo wypada ich 32.** Są wśród nich kursy analfabetów, półanalfabetów, rolnicze różnego rodzaju, robót kobiecych, dokształcające rozmaitych stopni, sadownicze i t. d. W łączności z tem należy podać, że **niemal dwie trzecie nauczycieli zajętych jest w pracy oświatowej pozaszkolnej,** dokładnie 232 osoby, zaś w stowarzyszeniach społecznych i gospodarczych pracuje 218 osób. Jako członkowie należą nauczyciele do wszystkich Towarzystw działających w powiecie, a specjalnie gromadnie należą do Tow. Szkoły Ludowej — 221 osób, oraz do Ligi O. P. P. — 289 osób. Popiera się także Komitet Floty Morskiej, akcję przeciwgruźliczą i t. d.

Dalsza akcja oświatowa polega na **odczytach, pogadankach, przedstawieniach amatorskich, obchodach narodowych** itp. W roku sprawozdawczym wyglcsiło zorganizowane nauczycielstwo 382 odczyty i pogadanki dla starszych i młodzieży pozaszkolnej. Przedstawień amatorskich przez starszych i dla starszych było 203, zaś urządzonych przez dzieci szkolne 166, czyli razem 369. Oprócz tego odbyło się 187 poranków w szkołach, bardzo często w siedzibie parafji, głównie dla uczczenia rocznic narodowych. Z wykładów wygłaszanych przez radjo korzystano 47 razy. Obchodów narodowych ogólnych naliczono w roku 1928 — 493, z czego z pewnością lwią część pracy należy przypisać nauczycielstwu. Z tym działem pracy oświatowej łączy się także oddziaływanie na rodziców w formie **współdziałania z Komitetami Rodzicielskiemi.** Zebrań takich Komitetów odbyło się 133, co z pewnością przyczyniło się

znacznie do polepszenia stosunku ludności do szkoły i do nauczyciela. Od trzech lat objęły także szkoły opiekę nad grobami wojennemi, co młodzież szkolna wykonuje z zapałem. Wyniki tej pracy określa najlepiej sprawozdanie delegata Ministerstwa robót publicznych, który po zwiedzeniu wszystkich 40 cmentarzy sklasyfikował je następująco: 25 w bardzo dobrym stanie, a 15 w dobrym. Rozpoczęto również akcję dożywiania dzieci narazie w ośmiu szkołach. Liczba dożywianych dzieci wynosi 199.

Pozostaje jeszcze wyliczyć Stowarzyszenia oświatowe i gospodarcze, działające na terenie tutejszego powiatu, a w których najczęściej rozmaite czynności stale spełniają nauczyciele. Istnieje więc w powiecie bocheńskim 31 Związków Młodzieży, 35 Kół Młodzieży, 36 Kas Stefczyka, 49 Kółek Rolniczych, 39 Mleczarń Spółkowych, 25 Oddziałów Przysposobienia Wojskowego, 36 Ochotniczych Straży Pożarnych, 20 Chórów Włościańskich, 16 Czytelń, 60 Bibljotek, 3 Koła Amatorskie, 4 Koła Tow. Szkoły Ludowej, 1 Związek Hodowców bydła, 1 Spółka maszyn rolniczych, 1 Spółka zbytu jaj, 1 Orkiestra włościańska, 1 Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, 2 Tow. „Sokół“, 5 Drużyn harcerskich. Wreszcie należy nadmienić, że nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu bocheńskiego subwencjonuje wydatnie **Kolonje dzieci z Górnego Śląska i Niemiec**, co w roku 1928 wyniosło niemal dwie trzecie całkowitego utrzymania tych kolonij.

Z Oświęcimia.

Uroczystość w Zakładzie Salezjańskim. — Eksponaty Zakładu na P. W. K.

Tutejszy macierzysty Zakład Salezjański, kierując się hasłem: „Wszystko na chwałę Bożą i na pożytek Ojczyzny“, prowadzi wychowanie młodego pokolenia rzemieślniczego, utrzymując ścisły serdeczny kontakt z ludnością, która z całem uznaniem spogląda na zbożną pracę kierowników Zakładu. To też w dniu święta Patrona Dyrektora Zakładu ks. dr. Wojciecha Balawajdera, zgromadziły się tłumy ludności, aby wziąć udział w tem pięknem święcie Zakładu. Podczas wspaniałej akademji, złożyli Jubilatowi życzenia imieniem miasta burmistrz Mayzel, imieniem parafjan ks. kanonik Skarbek. Jubilat dziękował zebranym serdecznych słowach.

Na wystawę w Poznaniu wysyła oddział stolarski tut. Zakładu, przepięknie wykonaną sypialnię, wartości około 6.000 zł., a nadto interesujący model mostu żelazo-betonowego, który już za rządów Polski, został na rzece Sole zbudowany. Model robi bardzo dobre wrażenie, gdyż nawet płynąca u stóp mostu Soła, a także znajdujące się na moście latarnie zostały na modelu uwydatnione.

Praca wychowanków w stolarni i ślusarni, odbywa się jak widzimy pod znakiem, bardzo dużego poczucia artystycznego, a to dzięki kierownictwu Zakładu, spoczywającego w sprężystych rękach ks. dyr. dr. Balawajdera.

Na ziemiach Rzpltej.

Kurs przewodników po Polsce.

Polskie Towarzystwo krajoznawcze organizuje kursy przewodników po Polsce. Kursy te w związku ze spodziewanym napływem cudzoziemców, mają bardzo doniosłe znaczenie. Na kursach będą się odbywały wyklady teoretyczne i zajęcia praktyczne. Po ukończeniu kursów uczestnicy otrzymają dyplomy.

Nowy rozkład lotów komunikacji powietrznej.

Z dniem 1 maja wchodzi w życie nowy rozkład lotów na wszystkich linjach cywilnej komunikacji powietrznej w Polsce. Samoloty kursować będą **na linji Warszawa—Katowice—Kraków: odlot z Warszawy g. 7.30**, przylot do Katowic g. 9.45 (godzina postoju), przylot do Krakowa g. 11.15, odlot z Krakowa g. 16.30, przylot do Katowic g. 17.00 (35 minut postoju), przylot do Warszawy g. 19.50; na linji Katowice—Kraków (dodatkowo): **odlot z Krakowa g. 6.45**, przylot do Katowic g. 7.15, odlot z Katowic g. 18.00, przylot do Krakowa g. 18.30.

Na linji Warszawa—Gdańsk: odlot z Warszawy g. 15.30, przylot do Gdańska g. 18.00, z Gdańska g. 9.00, do Warszawy g. 11.30; na linji Warszawa—Lwów: odlot z Warszawy g. 16.00, przylot do Lwowa g. 18.45, ze Lwowa g. 8.00, do Warszawy g. 10.45; na linji Warszawa—Poznań: odlot z Warszawy g. 17.00, przylot do Poznania g. 19.00, z Poznania g. 8.00, do Warszawy g. 10.00.

W komunikacji lotniczej z zagranicą samoloty kursują: na linji Katowice—Wiedeń (wtorki, czwartki i soboty): odlot z Katowic g. 10.25, przylot do Wiednia g. 12.55, odlot z Wiednia g. 14.00, przylot do Katowic g. 16.30. na linji Katowice—Brno—Wiedeń (poniedziałki, środy i piątki): odlot z Katowic g. 10.25, przylot do Wiednia g. 13.30, odlot z Wiednia g. 14.00, przylot do Katowic g. 17.05.

Cenne wykopaliska w Herculanum.

Odkopano szereg domów. — Freski i rzeźby.

Roboty wykopaliskowe w Herculanum dają codziennie nowe, interesujące wyniki. Przedewszystkiem sprawdza się mniemanie uczonych, wyrażone przy rozpoczęciu robót, że wykopaliska w Herculanum dostarczą nauce ważnych materjałów, zwłaszcza w odniesieniu do budowy i urządzenia rzymskiego domu obywatelskiego. Lawa, która pokryła miasto, stanowiła zbitą nieprzenikliwą masę, co sprawiło, że mury domów, ochronione od wody deszczowej, zachowały się w bardzo dobrym stanie, a freski na ścianach nie straciły swoich pierwotnych barw.

Właśnie odkopano trzy nowe domy; budynek mieszczący kiedyś łaźnie, ujawnia się od ławy, a ponadto podpiera się ścianę innej słynnej budowli t. zw. „domu w stylu samnickim“. Budowli tej poświęca się szczególniejszą uwagę, gdyż mieści ona w sobie obok impluvium z najszlachetniejszego marmuru, także drogie ozdoby ścienne, freski o niesłychanym przepychu kolorów, a wśród nich świetnie namalowana Venus. Z pośród trzech odkopanych domów, na szczególniejszą uwagę zasługuje t. zw. „**dom ze zwęgloną ścianką**“. Nadzwyczaj obszerne atrium tego domu było mianowicie odgrodzone od sali jadalnej drewnianą ścianką, która w czasie katastrofy uległa zwęgleniu. Ściankę tę zdołano zrekonstruować; wykazuje ona obok cennych ornamentów bronzowych, oryginalne ozdoby w formie dziobów okrętowych. Na ogród, w którym można jeszcze rozróżnić aleję wysadzoną kiedyś mirtami, wawrzynami i oleandrami, wychodzi obszerna zamknięta terasa. W domu tym odkryto salę ze wspaniałą posadzką mozaikową, mieszczącą w sobie stół wykuty z bryły najlepszego marmuru. Obok znajdował się **posąg Parysa**, rzeźbiony w tym samym marmurze. W kącie sali znaleziono zwęglone resztki wielkiej kasy drewnianej i drewnianego łóżka. W dalszym ciągu poszukiwań odkopano cały szereg posągów i wiele przedmiotów codziennego użytku, wykonanych z bronzu.

Drugi z pośród trzech odkopanych domów składa się **z 16 pokojów**, z przedsionkiem i atrium. W pośrodku znajduje się cysterna, służąca do przyjmowania wody deszczowej; dom posiada jedno piętro. Na piętrze tem odsłonięto w dwóch ubikacjach wspaniałe malowidła ścienne.

Tu także znaleziono marmurowy stół, szczątki drewnianych łóżek, drugi stół marmurowy ze szczególnie artystycznie wykonaną głową Amora i 7 posążków bronzowych, wysokich na 12 do 20 cm. Jeden z nich przedstawia **Herculesa, a inny Dianę**. Ponadto wykopano tam dzbanki bronzowe, kości, służące do gry, naczynia z barwnego szkła i wiele innych drobnych przedmiotów.

Najciekawsze rzeczy znaleziono jednak w trzecim mieszkalnym domu rzymskim. Dom ten posiada 9 ubikacyj i górne piętro, w którem natrafiono na posąg bronzowy, ludzkiej wielkości, przedstawiający prawdopodobnie Genniusza familji, posiadający ogromną wartość artystyczną.

Jak widać z powyższego zestawienia wykopaliska w Herculanum są bardzo interesujące, to też cały świat kulturalny śledzi je z żywem zainteresowaniem.

15 lat więzienia za komunizm.

Wyrok na komunistów białoruskich.

W Białymstoku zakończył się onegdaj proces komunistycznej partji ziem białoruskich. Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący **na 15 lat ciężkiego więzienia** oskarżonych: Epsztejna, Sztejnmana, Szajkowskiego, Dobrowicza, Fryszmana, na 12 lat ciężkiego więzienia: Juchnowiecką, Almana, Szczepkowskiego, Bożałka, Rubinowicza, **na 10 lat ciężkiego więzienia**: Bakszta, Barchracha, Uzdańskiego i Dzienisa. Z pozostałych oskarżonych, 14-stu skazanych zostało na więzienie od 8 do 3 lat. Siedem osób uniewinniono.

Na tropie przemytników kokainy w Stanisławowie.

Władze skarbowe w Stanisławowie wpadły w tych dniach na trop szajki przemytników kokainy. Ustalono, iż organizatorem przemytu był pewien emerytowany radca kolejowy do spółki ze znanym w Stanisławowie właścicielem przedsiębiorstwa przewozowego S. Kokainę sprowadzano w paczkach z Austrji i Rumunji, a ze Stanisławowa rozsyłano ją do innych miast. Celem przeprowadzenia dochodzeń, wyjechał ze Lwowa z dyrekcji ceł referendarz Biesiadecki.

EPIDEMJA TYFUSU POD ZAKOPANEM.

W dniach ostatnich zanotowano na Bachledach pod Zakopanem szereg zasłabnięć na dur brzuszny. Były w tem 2 wypadki śmiertelne. Władze sanitarne zastosowały wszelkie konieczne środki ostrożności, tak, że nie grozi żadna obawa, aby epidemja uległa rozszerzeniu.

„MISS JUDAEA“ ZARĘCZYŁA SIĘ Z KATOLIKIEM.

W ostatnich dniach donosiliśmy o oburzeniu kół ortodoksyjnych w Warszawie z powodu wyboru „najpiękniejszej“ żydówki. Rabini zabronili „Miss Judaei“ odwiedzania dobroczynnych zakładów żydowskich, wstępu do domów modlitwy, jednem słowem całą „klątwa“. Występ „Naszego Przeglądu“ (żydowskiej gazety w Warszawie), który urządzał ten „plebiscyt“, zupełnie się nie udał, a Bogu ducha winnej „rasowej“ żydóweczce przysporzył niemało kłopotu. Główną zaś podobno przyczyną wystąpienia ortodoksów było to, iż „rasowa“ żydówka, okazała się ich zdaniem niecałkowicie „rasową“, gdyż jak podaje „Naprzód“, zaręczyła się z katolikiem.

Z całego świata.

Kobiety pokonały bandytę.

Z Sarajewa donoszą o ujęciu niebezpiecznego herszta bandytów, nazwiskiem Novica Petrovic. Bandyta ów wtargnął przed kilku dniami do domostwa Stanco Simon'a koło Danilovgrad'u, by tu dokonać rabunku. Kiedy Simon stawił opór, bandyta zranił go ciężko wystrzałem z rewolweru. W tej samej chwili rzuciły się na złoczyńce matka Simona, z jego żoną i córką. Po długiej walce, w której kobiety odniosły szereg ran, bandyta został pokonany i przywiązany sznurami do drzewa. Przybyły wkrótce potem oddział żandarmów odstawił przywódcę bandytów do więzienia. Dzielne kobiety otrzymały od władz 50 tysięcy denarów, będących ceną, wyznaczoną swego czasu na głowę Novicas'a.

ZNACZKI CZECHOSŁOWACKIE NA JUBILEUSZ ŚW. WACŁAWA.

Z racji 1000-letniego jubileuszu św. Wacława, poczta czechosłowacka wyda specjalną serję pocztowych znaczków jubileuszowych, wartości 50 hal. i 2, 3. 5 koron. Znaczki znajdą się w obiegu już w przyszłym miesiącu.

MASON POJEDNAŁ SIĘ Z KOŚCIOŁEM.

Niedawno zmarł we Frontenex (Francja) w wieku lat 81, dr. Empereur, wieloletni poseł i senator, b. członek loży masońskiej, który wsławił się zwłaszcza jako jeden z przywódców walki z Kościołem i zwolennik ustaw antykościelnych z lat 1901, 1904 i 1905. W okresie separacji Kościoła od państwa był członkiem komisji, sprzedającej domy kościelne. Na łożu boleści wezwał swych przyjaciół i notarjusza, poczem złożył pisemne oświadczenie, odwołując dawne swe błędy i wyrażając głęboką skruchę z racji dawnej swej walki z Kościołem. oraz wyrażając pragnienie pojednania się z Kościołem. Biskup z Tarantaise przyjął oświadczenie dra Empereura i zezwolił na udzielenie mu chrześcijańskiego pogrzebu.

Humor.

Z WIZYTY WŁAMYWACZY U ZAWODOWEGO BOKSERA.

Podczas ciemnej, deszczowej nocy dwaj włamywacze wchodzą ostrożnie do obcego mieszkania. Wokoło panuje cisza. Właściciel nieobecny. Zapalają światło i nagle jeden z nich cofa się przerażony.

— Do licha! A bodaj to... Czy ty wiesz, że jesteśmy w apartamentach mistrza bokserskiego wszystkich wag. Och, gdyby nas tak przyłapał!...

— Nie obawiaj się — próbuje go drugi uspokoić, lekceważąco machnąwszy ręką. Żadne niebezpieczeństwo nam nie grozi. Ten bokser nie bije się nigdy taniej, niż 100 tysięcy złotych za występ.

Z Mielca.

Przeniesienie naczelnika sądu grodzkiego.

Dowiadujemy się z przykrością, że p. radca Dr Stefan Zapała, naczelnik sądu grodzkiego, został przeniesiony do Bochni. Odejściu jego z Mielca towarzyszyć będzie niekłamany żal. P. radca Zapała umiał sobie bowiem w Mielcu (jak poprzednio w Pilźnie) na stanowisku naczelnika sądu wyrobić uzasadnioną opinję nie tylko pierwszorzędnego prawnika, znakomitego administratora, ale i obywatela o szerokiem sercu i zainteresowaniach obejmujących całokształt życia publicznego w mieście i w powiecie. — W każdej poważniejszej instytucji brał żywy udział, często przewodniczył: wnosząc takt i duże doświadczenie życiowe. Nie tu jednak miejsce na szczegółowe omawianie jego zasług. Na nowej odpowiedzialnej placówce: Szczęść Boże!

Korespondent zasłużyłby na naganę, gdyby zapomniał podnieść niespożyte zasługi p. Wandy Zapałowej na terenie „Towarzystwa św. Wincentego a Paulo“, które — jako przewodnicząca — postawiła na należytej wyżynie. Roczniki Towarzystwa zapisały spory różaniec zasług p. Zapałowej, ale przedewszystkiem sierociniec powołany do życia dzięki jej inicjatywie długo będzie opowiadał o zacnej pani.

Hen.

Z Włocławka.

Utworzenie Komisji do spraw Szkolnictwa żeńskiego.

We Włocławku, stolicy Kujaw, powstała przy tutejszem Kole T. N. S. W. specjalna Komisja do spraw szkolnictwa żeńskiego, do której prócz nauczycielstwa, weszło 7 osób z pośród organizacyj kobiecych i społecznych o ogólnym charakterze. Do komisji przystąpiły kobiece organizacje: Narodowa Organizacja Kobiet, Stowarzyszenie Ziemianek, oraz przedstawiciele Koła Księży Prefektów, Stowarzyszenia Lekarzy, Towarzystwa Eugenicznego i Organizacyj Rodzicielskich. Zorganizowano wspólne dyskusyjne zebranie z referatem dyr. Z. Degen Ślósarskiej, na którem przewodniczył Prezes włocławskiej Rady Miejskiej, Dr. W. Piasecki.

Skład Komisji wskazuje na jej zupełną apolityczność i dowodzi zdrowego odruchu prowincji przeciwko demagogicznym zapędom niektórych warszawskich kobiecych organizacyj, zgrupowanych przy warszawskiej Komisji do spraw szkolnictwa żeńskiego, która w arbitralny sposób oparty nie tyle na argumentach, co na metodzie wyszydzania przeciwników, starała się narzucić swoje poglądy całej Polsce. Powstanie Komisji Włocławskiej witamy z uznaniem i oczekujemy dalszej pracy w kierunku też Koła Włocławskiego T. N. S. W., które zyskały sobie większość delegatów na walnym zjeździe T. N. S. W.

Rzeczy ciekawe

47.000 lat słonecznych dzieli ziemię od centralnego punktu wszechświata.

Niczem zaprawdę są wszelkie nasze rekordy odległości dosłownie astronomicznych. Nie bardzo też da się usprawiedliwić nadawanie nam, mieszkańcom ziemi, miana władców wszechświata. Nie jest nawet przez nas zamieszkiwana planeta punktem centralnym wszechświata. Jest nim natomiast, zdaniem wybitnego astronoma amerykańskiego, profesora z uniwersytetu w Harward, Harlow'a Shapley'a, konstelacja Łucznika. od której nasza ziemia odadlona jest zaledwie o... 47.000 lat słonecznych. Ile to jest kilometrów — niepodobna jednym tchem wymówić, jeśli się zważy, że rok słoneczny jest to odległość, jaką przebywa światło w ciągu 365 dni, a światło w ciągu jednej tylko minuty przebywa około 300.000 km. Kto chce uświadomić sobie znikomość naszych ziemskich wymiarów, powinien pomnożyć te liczby, by ustalić ile kilometrów dzieli ziemię od punktu centralnego wszechświata.

Rada. Humorysta Mark Twain otrzymał list od jakiegoś wierszoklety, z zapytaniem. „czy jedzenie ryb wpływa na rozwój umysłu“. On to odpisał: „Szanowny Panie! Ryba jest znakomitą odżywką dla mózgu; dla pana w tym wypadku wystarczą dwa lub trzy... rekiny, odpowiedniej wielkości“.

Teatr.

Instytut teatrów ludowych.

Uchwalenie statutu „ramowego“. — Wybory Zarządu. — Siedziba „Wojewódzkiego Zrzeszenia teatrów i chórów ludowych“ w Krakowie.

W sali departamentu sztuki ministerstwa **oświaty** w Warszawie odbyła się decydująca konferencja w sprawie zatwierdzenia **projektu statutu i wyboru zarządu instytutu teatrów ludowych.**

Na konferencję przybyli **z Warszawy:** członkowie zarządu Związku teatrów lud. i komitetu org. z prof. J. Cierniakiem i Bazińskim na czele, delegat dep. sztuki p. Wacław Borowy, nadto przedstawiciele różnych stowarzyszeń, pp. Frelek, Szpakiewicz, Stanisław Maj, Ks. Cz. Jankowski, E. Frankowski, Sakłak, Teodor Kaczyński, Edward Nowakowski, K. Golka, redaktorka „Płomyczka“ p. Porazińska, red. „Polskiej oświaty pozaszkolnej“ Aleksander Patkowski.

Kraj poza stolicą reprezentowały: **Kraków** (p. Marcinkowski — Zrzesz. teatrów i chórów lud.), Lwów (prof. Piątek), Wilno (p. Romer-Ochenkowska i p. Kucharski), Katowice (p. S. Ligoń), Toruń (p. J. Ratajski), Równe (p. Iłowski „Związek Nauczycieli“). Miłe wrażenie na wszystkich zebranych zrobiło przybycie na zebranie z Płocka **ks. Wł. Skierkowskiego,** autora **„Wesela na Kurpiach“,** tak mile przyjętego przez Warszawę i stanowiącego poniekąd **wskaźnik, jaką drogą mają pójść polskie teatry ludowe,** oraz obecność twórcy i ideowego strażnika „Muzeum Kurpiowskiego“, **p. A. Chętnika.**

Zebranie, któremu przewodniczył p. **Stan. Ligoń** ze Śląska, przyjęło po dyskusji statut „ramowy“, uwzględniając w nim, w wyraźnych, ogólnych zarysach stronę **badawczą, życie obecne i zamierzenia na przyszłość teatrów ludowych.** Następnie dokonano wyboru zarządu Instytutu w następującym składzie: **Warszawa:** pp. Baziński, Cierniak, Frelek i L. Schiller. **Kraj:** Bartosiński, Ligoń, Nagrodzki, Ratajski, ks. Skierkowski. Komisję **rewizyjną** stanowią pp. Gwiżdż, Maj i Niecko.

W związku z założeniem **Instytutu teatrów ludowych** podajemy adres i skład zarządu **„Wojewódzkiego zrzeszenia teatrów i chórów ludowych“ w Krakowie, Plac Szczepański 3,** I. p. Prezes: p. **Zachemski,** dyr. gimn. św. Anny, sekretarz: p. Marcinkowski. Telef. 34-81.

Upadek teatru amerykańskiego.

Nowojorski tygodnik „American Mercury“ ogłosił artykuł publicysty Nathana, o teatrach amerykańskich. Autor porównywa teatry Stanów Zjednoczonych z teatrami Europy, które zwiedził niedawno i wyciąga szereg wniosków, bardzo nieprzychylnych dla Ameryki. Widocznie są one słuszne, jeśli otwarcie pisze: „Smród z teatru amerykańskiego bije pod niebiosa. Najbrudniejsze rewje czy sztuki europejskie są nieskazitelne wobec tego, co nam tutaj pokazują. Nigdzie nie widziałem, by tak bezczelnie i bezwstydnie pokazywano publiczności perwersję i różne idjosynkrazje psychologiczne. Przypominam dwie nasze głośne sztuki: „Young love“ i „Pleasure Man“, propagujące homoseksualizm, które dopiero po pewnym czasie zdjęto z afisza, stawiając autorów i wykonawców pod sąd. I reszta repertuaru ma tyle wspólnego z dramatem, co drugorzędny chlew; gra się sketch'e pornorgaficzne, których działanie polega na czemś ,czego nie można określić w druku, aby nie zostać ukaranym. Gra się operetki osnute na motywach kastracji, ciągnie się zyski z obrazów gwałcenia kobiet. Straszliwy poziom dyrektorów tych teatrów, traktujących swój zawód jak najordynarniejszy geszeft, zamienia placówki teatralne na miejsca schadzek ludzi w najwyższym stopniu zdegenerowanych“.

Warto zaznaczyć, że te niesłychanie ostre i brutalne słowa znalazły miejsce w tygodniku dalekim od jakiejkolwiek pruderji.

Dziennikarz stoi na rozdrożu między refleksją a tendencją; ale tak musi być, bo głównym tematem jego rozważań jest teraźniejszość. **Karol Witold.**

W sprawie szkolnictwa muzycznego

IV. Zjazd Komisji opinjodawczej

U ubiegłym tygodniu odbył się w Krakowie zjazd Komisji Opinjodawczej, z rzędu czwarty. Poprzednie zjazdy miały miejsce w ciągu bieżącego roku szkolnego w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, przy udziale dużej liczby muzyków i pedagogów. Na krakowskim zjeździe zebrały się również tuzy szkolnictwa muzycznego ze wszystkich miast Polski.

Celem prac Komisji jest przygotowanie projektu ustawy, będącej reformą i ustabilizowaniem całego polskiego szkolnictwa muzycznego.

Pierwszy dzień obrad poświęcony został palącej kwestji **szkół organistowskich.** Referat na ten temat wygłosił p. Bronisław **Rutkowski.** Referent podkreślił doniosłą rolę kulturalną organistów zwłaszcza po małych miastach i na wsi. Jest to droga, którą muzyka może docierać do najszerszych warstw społeczeństwa, słuszną przeto jest rzeczą wymagać od organistów podniesienia poziomu wykształcenia tak muzycznego, jak i ogólnego. Dobry organista winien się liczyć z odpowiedzialnością nietylko przed swoim sumieniem, ale i wobec całego społeczeństwa.

Nader doniosłą rolę w tej materji gra stosunek księży proboszczów do organistów. Duszpasterze przeto winni sobie uświadomić znaczenie zadania organistów i ułatwiać im je wedle swej mocy, nie obciążając ich czynnościami nie wchodzącemi w zakres ich kompetencyj fachowych. Ostatnio daje się zauważyć zrozumienie tej kwestji wśród duchowieństwa, co pozwala patrzeć optymistycznie na ułożenie się tych, tak ważnych dla chrześcijańskiej i polskiej kultury, stosunków.

Drugi referat tegoż dnia nosił tytuł „O tzw. szkołach prywatnych śpiewu solowego“, a wygłoszony został przez radcę min. J. **Mikettę.** Referent skrytykował ostro stosunki panujące w większości szkół prywatnych, które są poprostu siedzibą dyletantyzmu. Zwalczać należy przekonanie, że śpiewak nie musi odbyć tak długich studjów, jak każdy inny muzyk, a nadto repertuar śpiewaków musi ulec zasadniczej zmianie. Kształci się przeważnie młodych adeptów na utworach włoskich, mających pewne znaczenie z punktu widzenia pedagogiki śpiewaczej, deprawujących jednak smak ucznia pod względem czysto muzycznym.

Drugi dzień obrad wypełniły referaty radcy Miketty „O kursach muzycznych“ i „O prywatnem nauczaniu muzyki“. Pierwszy z nich podaje między innymi definicję kursów muzycznych (w odróżnieniu od szkół muzycznych) i określa ich cele i charakter, drugi rozważa stosunki w nauczaniu prywatnem.

W ciągu dyskusji, która wywiązała się po tym drugim referacie, pojawiły się dwa zdania. Część obecnych przychylała się do wywodów referenta i do wniosku prof. **Sikorskiego,** które zdążały do tego, by tylko siły, których kwalifikacje zostały przez Ministerstwo uznane i zaakceptowane mogły udzielać lekcyj nawet prywatnie, większość jednak opowiedziała się za wnioskiem prof. **Drzewieckiego,** dążącym do rozdzielenia nauczycielstwa prywatnego na posiadających odpowiednie egzaminy przewidziane przez ministerstwo, oraz na osoby, które uczyć będą bez tych egzaminów. Ta druga kategorja wyniknie oczywiście siłą faktu, jako, że żadna władza nie będzie w stanie należycie skontrolować wszystkich udzielających prywatnie lekcyj muzyki.

W trzecim dniu rozpraw omawiany był projekt ustawy, którąby była ostatecznym wynikiem prac Komisji, a normowała w sposób prawny stosunki w szkolnictwie muzycznem.

Z 48 artykułów projektu zdołano z braku czasu omówić jedynie 13. Szczególnie długo zatrzymano się przy art. 3, podającym definicję szkoły muzycznej oraz nad art. 4 i 8, omawiającym język wykładowy szkół. Poza tem uchwalono tylko drobniejsze zmiany projektu, odsyłając resztę do Komisji międzyparlamentowej, która i tak projekt przedyskutować musi przed jego ostatecznym powrotem do Komisji opinjodawczej.

W ciągu całych obrad panował nastrój nader zgodny. Dyskusja po większej części nie miała charakteru polemicznego, szła raczej po linji współpracy i rozwijania poszczególnych myśli.

Przyjęcie gości przez tutejsze sfery muzyczne, a w szczególności przez dyrektora konserwatorjum prof. **M. J. Piotrowskiego** było nader serdeczne. Na każdym kroku czyniono im ułatwienia tak, że odjeżdżając złożyli gorące słowa uznania i podzięki.

Następny zjazd, z rzędu piąty, będący zarazem ostatnim, postanowiono odbyć w Warszawie i wtedy to prace Komisji będą ukończone. **Włodzimierz Poźniak.**

3-Majowe zawody piłkarskie w Krakowie

W piątek dnia 3-go maja br. odbędą się **tradycyjne od lat 3-ch zawody piłki nożnej,** o wędrowny puhar, ufundowany przez T. S. L. w Krakowie, między drużynami **reprezentacyjnemi D. O. K. Nr. 5, a drużyną cywilną K. Z. O. P. N.,** na boisku **T. S. Wisła,** przy Aleji 3-go Maja. Początek zawodów o godz. 4.15 pop. poprzedzą zawody juniorów **S. K. S. Sparta i T. S. Wisła** o godz. 3ciej.

Przed zawodami głównemi nastąpi **poraz pierwszy** tego roku **defilada piłkarzy całego Krakowa.**

Podczas zawodów przygrywać będzie mistrzowska orkiestra 20 pp.

Skład drużyn reprezentacyjnych:

Drużyna cywilna K. Z. O. P. N.: Elsner (Mak.). Nowak (Wawel), Jesionka (Garb.), Smoleń (W.), Selinger (M.), Kożuch (Legja), Ściborowski (Podg.), Pazurek (Garb.), Smoczek (Garb.), Rusinek (Crac.), Landamnn (M.). Rezerwa: Rączkowski, Hermann, Wiśnicki.

Drużyna reprez. wojsk. D. O. K. V.: Koźmin (Wisła), Skrynkowicz (W.), Radziszewski (Sparta), Wilczkiewicz (Garb.), Bajorek (Wisła), Skwarczowski (Sp.), Nowak (Wawel), Ptak (Cr.) Ruta, Ledemann, Namysłowski. Rezerwa: Ketz (Wisła), Feluś, Dolczak.

——oo——

Wielki raid samochodowy Czechosłowacji

W ubiegłą niedzielę rozegrano **tradycyjne zawody automobilowe Czechosłowacji** na 6 i pół kilometrowej trasie **Zbrasław—Jiloviste.** Rekord szybkości na tej linji pobił zawodnik **Stuck** na wozie „Austro-Daimler“, pokrywając przestrzeń w ciągu **2 minut 48 sek.** co wynosi 121,574 klm. na godzinę. Jest to czas bardzo dobry, jeśli się uwzględni, że szosa położona jest na terenie pagórkowatym obfituje w ostre zakręty. Z motocyklistów zaś niejlepszy czas osiągnął **Stegmann,** na maszynie „BMW“ — **2 min. 57,5 sek.** Na wyszczególnienie zasługuje jeszcze jeden rekord, mianowicie, że raid tegoroczny odbył się bez żadnego wypadku.

——o——

ROZWÓJ LEKKIEJ ATLETYKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Amerykańska lekka atletyka wykazuje stale wzrastający postęp, co potwierdzają ostatnie rewelacyjne wyniki. W Los Angeles, De**mers** rzucił oszczepem **67.16 m.** ustanawiając nowy rekord USA. W wieloboju wyróżnia się **Berlinger,** szczycący się doskonałymi wynikami: skok o tyczce — 408 cm., pchnięcie kulą — 14.25 m. skok wzwyż — 183 cm., w dal — 730 cm. Wielki postęp zaznaczył się szczególnie w skoku o tyczce, gdyż szereg zawodników przekroczyło 4 metry, a mian.: Sturdy — **427 cm.,** Warne — 415 cm. Atec, Jondy i inni po 410 cm. Ponadto podniosła się klasa długodystansowców, jak Day. Conger, Lermond, Elliot i t. d., którzy przeszli szkołę wielkiego Finna, **Nurmiego.**

Literatura.

Dramat Herriota o Napoleonie.

Według doniesień z Paryża znany polityk francuski Herriot napisał dramat o Napoleonie. Jego myślą przewodnią jest zdanie: „Gdyby Napoleon uciekł z wyspy św. Heleny“. Na początku sztuki umiera na wyspie św. Heleny tajemniczy sobowtór wielkiego cesarza, sam zaś Napoleon z dwoma towarzyszami puszcza się w łodzi na morze. Po długiem błądzeniu dostają się wszyscy trzej do Ameryki, której postęp wyprzedził stary kontynent o pół wieku. Napoleon dochodzi tutaj do zrozumienia, jak mało ciekawym jest problem panowania nad światem.

Sztuka Herriota, która ma być wystawiona ile możności poza granicami Francji, została nabyta przez pewne wydawnictwo niemieckie. Jest rzeczą prawdopodobną, że w przyszłym sezonie teatralnym zostanie ona wystawiona w Berlinie po raz pierwszy.

Francuska nagroda literacka „Minerwy“

Tegoroczne nagrody francuskiego czasopisma **„Minerwa“** za najlepsze powieści kobiecego pióra przyznane zostały: **pierwsza** (5 tysięcy franków) — p. **Suzanne de Callias** za **niedrukowaną powieść (!)** „La Demoiselle de Pas a les-Raches“, **druga** (3 tysiące franków) — pani **d'Escola** za dzieło p. t. „Plumes d'oie“.

——o——

Co słychać w Krakowie?

„Łańcuch mieszczański" na odnowienie kościoła N. M. P.

Do dawnych tradycyj mieszczaństwa krakowskiego, które od wieków opiekowało się kościołem Najśw. Marji Panny, stara się nawiązać obecne pokolenie mieszczan Krakowa zwłaszcza z okazji będącej w toku restauracji tego kościoła. M. i. cech rzeźników i masarzy w czasie tegorocznej uroczystości „Opłatka" złożył przez usta swego starszego Dra Prochowskiego oświadczenie, że podejmuje się odnowienia jednej z kaplic świątyni Marjackiej, obecnie zaś jeden z członków tego cechu i znany w świecie rzemieślniczym Krakowa p. **Adam Wójcicki** rzucił myśl, by mieszczaństwo krakowskie w drodze łańcucha prasowego powiększyło fundusze na odnowienie kościoła przeznaczone, a to przez składanie ofiar z **równoczesnem wezwaniem najbliższych znajomych do złożenia kwot w dowolnej wysokości.** — W ten sposób powstanie „łańcuch mieszczański" jako wielki, zbiorowy wysiłek dla poparcia prac komitetu odnowienia kościoła Marjackiego.

P. **Wójcicki,** który obchodzi obecnie 45-lecie swej pracy zawodowej, rozpoczyna ten łańcuch składając równocześnie w Administracji „Głosu Narodu" kwotę **100 zł.** na odnowienie kościoła Najśw. Marji Panny i zaprasza do złożenia ofiar na ten sam cel pp.: **Mrozowskiego** Władysława, właściciela restauracji „Pollera" w Krakowie, p. **Dużyka Józefa,** ul. Karmelicka 21 i p. **Krzyżańskiego** Antoniego, ul. Szpitalna.

Łańcuch jest tedy rozpoczęty, wierzymy, że ogniw do niego nie braknie! Administracja „Głosu Narodu" chętnie pośredniczyć będzie w składaniu ofiar na kościół Marjacki.

Ambasador Chłapowski do gimnazjum VII

Dyrekcja gimnazjum VII. im. A. Mickiewicza w Krakowie wysłała do ambasadora Chłapowskiego w Paryżu zaproszenie na niedzielną uroczystość poświęcenia sztandaru zakładowego. Dyrektor Gimnazjum p. Magiera otrzymał wczoraj depeszę z podziękowaniem za zaproszenie, przyczem p. Chłapowski wyraża radość że uroczystość krakowska odbyła się równocześnie z odsłonięciem pomnika Mickiewicza w Paryżu, które dało sposobność do złożenia wspaniałego hołdu naszemu wielkiemu wieszczowi.

Należy zaznaczyć, że Gimnazjum VII. zapoczątkowało tworzenie zbioru wszelakich Mickiewiczianów, do którego prof. Dr. Harassek ofiarował już egzemplarz pierwszego wydania „Pana Tadeusza", w teczce zaś z napisem „28. IV. 29" znajdują się depesze i pozdrowienia od zakładów średnich imienia Mickiewicza z całej Polski.

Dierżawa teatru krakowskiego.

Jak donoszą, prez. Rolle zwołał na czwartek 2 maja br. posiedzenie Komisji teatralnej, na którem subkomitet tejże Komisji złoży sprawozdanie z przeprowadzonych pertraktacyj z kandydatami na dzierżawę teatru miejskiego. Ustalone przez Komisję wnioski będą przedłożone Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu.

1 maja w Krakowie.

określony jako „święto proletarjatu", przeszedł spokojnie, mdło, bez większego zainteresowania ze strony samych robotników. Prowodyrzy socjalistyczni ściągnęli ich z fabryk i zakładów przemysłowych i w bezdusznym pochodzie przeprowadzili na Kleparz, gdzie wygłosili przemówienia posłowie Żuławski i Mastek. Stąd pochód podążył na Rynek i zetknął się z grupą „towarzyszy" żydów, którzy nadciągnęli z Kazimierza z transparentami i sztandarami. W tym samym czasie odbywali wiec t. zw. „Czumowcy" (PPS. Lewica) na Małym Rynku. Policja nie dopuściła ich na Rynek Główny, aby uniknąć ewentualnego starcia z PPS. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Na ulicach patrolowały silne oddziały policyjne.

—o—

Kraków, 2-go maja 1929.

Czwartek 2: św. Zygmunta.
Piątek 3: Święto Narodowe, św. Aleksandra.
Piątek 3: wschód słońca o godz. 4.18, zachód o godz. 18.56.

—000—

POMYŁKI W SPISIE TELEFONÓW. Skutkiem omyłki zaszłej w nowym spisie telefonów Urząd Wojewódzki komunikuje, że do gabinetu i mieszkania p. Wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego jest telefon Nr. 1436, zaś do gabinetu i mieszkania naczelnika wydziału bezp. publicznego Walickiego jest telefon Nr. 1191. Telefon do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy jest Nr. 2218.

LOSOWANIE OBLIGACYJ 4% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ GMINY M. KRAKOWA odbędzie się dziś 2 maja br. w sali Rady miejskiej o 9-tej rano. Losowanie obejmie 8 pierwszych rat półrocznych i zgodnie z planem umorzenia wylosowane będą następujące obligacje: Serja A. 1. po zł. 10 sztuk 164, Serja A. po zł. 40 sztuk 109, Serja B. 1 po zł. 60 sztuk 85, Serja C. 1. po zł. 120 sztuk 80, Serja B. po zł. 210 sztuk 51, Serja D. 1. po zł. 310 sztuk 33, Serja C. po zł. 420 sztuk 80, Serja E. 1. po zł. 620, sztuk 32, Serja D. po zł. 1050, sztuk 25, Serja E. po zł. 2100 sztuk 16. Łącznie wylosowane zostaną obligacje za kwotę zł. 154.930. Losowanie będzie publiczne przy współudziale delegata Ministerstwa Skarbu radcy Glińskiego oraz dwóch radców miejskich.

Numery obligacyj wyciągać będą dwie sieroty ze schroniska miejskiego.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ RADY MIASTA. Dnia 30 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Wielgusa posiedzenie Komisji administracyjnej Rady miasta, na którem dokonano wyboru przewodniczącego Komisji i dwóch zastępców; przewodniczącym wybrano r. m. Łuczkę, a zastępcami r. m. Pachońskiego i Potuczka. Następnie uchwalono podwyższyć cenę lodu z 1 zł. na 1.20 zł. za słup lodu o wadze 25 kg. loco fabryka w Rzeźni miejskiej, a 1.50 zł. za słup lodu z dostawą.

ROBOTY DROGOWO KANAŁOWE. Komisja drogowo-kanałowa pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego, zatwierdziła koszta urządzenia nawierzchni drogowych i przełożenie tychże kosztów w części na właścicieli przyległych realności, a w części na gminę m. Krakowa w ulicach: Krakusa, Józefińskiej, Targowej, pl. Zgody w Podgórzu, tudzież placu Słowiańskiego i urządzenia chodnika w ul. Florjańskiej. Następnie rozpatrywano oferty na budowę kolektora w Dąbiu do Wytwórni Wódek Nr. 15, poczem zatwierdzono ofertę na dostawę krawężników granitowych do robót drogowych i projekt budowy kanału w ul. św. Krzyża.

NA TARG przy ul. Zabłocie spędzono ogółem 143 konie. Płacono za konie pojazdowe od 350 do 850 zł., za konie pociągowe lekkie 300 do 600 zł.; konie rzeźne 80 do 200 zł. Ze spędzonych sprzedano: na rzeź miejscową 8 sztuk. Popyt normalny. Tendencja zwyżkowa.

KRWAWA BÓJKA. Wczoraj rano przyszło do bójki między Zygmuntem Maścickim a Franciszkiem Szarajem, przyczem pierwszy z nich został zraniony ciężko nożem w plecy. W chwili interwencji policyjnej obaj rzucili się na posterunkowego Jana Olszowskiego i pobili go. Rannych opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

PRZEJECHANIA. Tramwaj Nr. 5 potrącił na ul. Lubicz Marję Kluskę (lat 40) z Krzyszkowic pow. Myślenice, która doznała okaleczeń na nodze. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza. — Na tej samej ulicy najechał szofer autobusu Nr. Kr. 95461 na Stefanję Włodarczyk (lat 39), zam. w Targowisku pow. Bochnia i dotkliwie ją kontuzjonował. Szofer odwiózł Włodarczykową na Pogotowie ratunkowe, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej skierowano ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

OKRADŁA MIESZKANIE. Blanstein Franciszek, zam. przy ul. Dietlowskiej L. 7, zgłosił w policji, że nieznani sprawcy dostali się do mieszkania jego rodziców, skąd skradli pierścionek złoty z brylantem, oraz garderobę damską, łącznej wartości 3.950 zł. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonała służąca, Franciszka Klaja (lat 20) ze Stanisławia Górnego pow. Wadowice, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

POŻAR. Na dworcu przetokowym w Krakowie zapaliło się siano załadowane do wagonu. Pożar powstał od iskier przejeżdżającego parowozu. Straż zabezpieczyła sąsiednie wagony przed pożarem, zaś wóz objęty ogniem udało się częściowo uratować.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODZIĘKOWANIE HALLERCZYKÓW. Zarząd Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków składa serdeczne podziękowanie O. Bern. Rizziemu i Zespołowi Chóru, Prof. Dr. gen. Marjanowi Kukielowi, p. Władysławowi Pawłowskiemu, znakomitemu tenorowi, p. prof. Koniorowi i Zespołowi muzycznemu, oraz artyście Grzegorzowi Senowskiemu i Zespołowi za współudział w Akademji dnia 27 kwietnia, w 10-tą rocznicę powrotu armji Hallera, połączoną z uczczeniem Marszałka Ferdynanda Focha.

W ZWIĄZKU LITERATÓW (w salonkach Domu artystów, plac św. Ducha 5) odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o godz. 8 „wieczór literacki", w którym wystąpi z autorecytacjami swych utworów pięciu przedstawicieli młodego literackiego Krakowa: Jerzy Bonard-Bujański, Marjan Czuchnowski, Anatol Krakowiecki, Tadeusz Kudliński i Michał Rusinek. Słowo wstępne wygłosi Kazimierz Czachowski.

KOSTJUMOWA ZABAWA DLA DZIECI w dniu 3 maja. Koło VI. T. S. L. urządza w dniu 3 maja tradycyjny obchód dla dzieci, połączony z zabawą w salach Starego Teatru od godz. 3 do 7 wieczór. Na program złożą się: przemówienie prof. Jana Zaręby, śpiew „Witaj majowa Jutrzenko", następnie defilada i wzajemne poznanie się dzieci, pantomina: „Cztery pory roku" układu prof. Stelli Bursówny, pochód kostjumów, tańce ogólne: mazur, polka i walc przy oświetleniu reflektorów, gry i zabawy, zjazd królowej „Wiosny" i jej dworu, walc i mennet — odtańczą uczennice p. St. Bursówny, kotyljon dziecinny, Pat i Patachon, taniec niedźwiedzia, popisy błaznów, Wyrwidąb i Waligóra, nadto szereg innych atrakcyj. Bilet wstępu 2 zł.

Program święta narodowego 3-go Maja.

We czwartek 2 maja radjostacja krakowska ogłosi rozpoczęcie obchodu święta narodowego. Od godziny 8—17: strzelanie konkursowe (uczestnicy cywilni i wojskowi) na Woli Justowskiej, w strzelnicy wojskowej im. generała Zielińskiego. O godz. 15: zawody lekkoatletycze pań i panów na stadjonie wojskowego klubu sportowego „Wawel" (Małe Błonia). O godzinie 17 Akademja w Domu Żołnierza Polskiego. O godz. 19: Pobudka pod wieżą ratuszową, następnie pochód orkiestr wojskowych i cywilnych ulicami miasta. O godz. 19: popis gimnastyczny „Sokoła" przy ul. Wolskiej. O godz. 20: Akademja w Starym Teatrze.

W piątek 3 Maja.

O godz. 9: Uroczysta Msza św. w Katedrze na Wawelu. O godz. 9: Bieg sztafetowy Wieliczka—Kraków, zorganizowany przez Związek lekkoatletyczny, zakończenie na Aleji 3 Maja na Błoniach o godz. 9.40. O godz. 10: Msza św. polowa na Błoniach, następnie defilada wojsk i młodzieży. Nadto odbędą się nabożeństwa we wszystkich świątyniach niekatolickich. — O godz. 15: Otwarcie boiska sportowego „Juvenia" na Błoniach. Od godz. 15—19: zabawy dla dzieci w Starym Teatrze. O godz. 16: Zawody w piłkę nożną na boisku „Wisła". O godz. 18.30 Audycja radjowa „3 Maj" Bolesławity w wykonaniu artystów teatru miejskiego. O godz. 19.30 uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo w kościele Marjackim o godz. 10 rano. Przez cały dzień zbiórka na „Dar narodowy 3-go Maja". Komitet uprasza o przystrojenie domów chorągwiami i nalepkami. Kupcy ozdobią swe wystawy już dnia 2 maja.

UROCZYSTA AKADEMJA.

Dziś we czwartek o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w sali Starego Teatru uroczysta Akademja ku uczczeniu Święta Państwowego 3-go Maja, urządzona przez Miejski Komitet Obywatelski staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na program Akademji złożą się produkcje chóru Towarzystwa Śpiewackiego „Echo" i orkiestry 20 pp.; przemówienie wygłosi Kurator szkolny Dr. Kupczyński. Dalej śpiew p. Marjana Demar-Mikuszewskiego i deklamacja p. Jerzego Ronard-Bujańskiego. Wstęp na Akademję bezpłatny. Bilety rozdziela Sekretarjat Magistratu i Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej.

WIELKA LOTERJA FANTOWA DN. 3 I 5 MAJA B. R.

Towarzystwo Szkoły Ludowej urządza dn. 3 i 5 bm. o godz. 11 przedpołudniem wielką loterję fantową pod arkadami Sukiennic. Dochód przeznaczony na pracę oświatową. Liczne i piękne wygrane zachęcą z pewnością do próbowania szczęścia licznych amatorów, zwłaszcza, że wielki cel będzie pociechą w razie przegranej.

O OZDABIANIE DOMÓW CHORĄGWIAMI I OKIEN NALEPKAMI.

Komitet Obywatelski ku uczczeniu Święta Państwowego w dniu 3-go Maja zwraca się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli realności, by domy swe przyozdobili w tym dniu chorągwiami o barwach państwowych. Przypominamy, że u góry chorągwi winien iść pas biały, u dołu pas czerwony. Również apeluje Komitet do wszystkich mieszkańców, by okna przyozdabiali nalepkami iluminacyjnemi T. S. L., które nabyć można we wszystkich kioskach inwalidzkich.

—o—

12 maja „dniem Matki".

W rozgwarze wartko pędzącej, krzykliwej współczesności zapomnieliśmy o wszelkich na ziemi świętościach, przechodzimy mimo nich obojętnie, szukając ideałów i szczęścia — Bóg jeden wie — gdzie...

Zapomnieliśmy; nie widzimy, że to szczęście nasze stąpa cicho za nami krok w krok, że swemi opiekuńczemi skrzydłami osłania nas przed bólem i złością tego świata, że z serca miłości pełnego dodaje nam otuchy i sił do walki z przeciwnościami losu.

Szczęście nasze — to matka! — największa świętość człowieka na ziemi.

„Matka — to dostojeństwo wielkie — to czcigodny stan — to coś, na czem świat cały i przyszłość stoi. Matka! To kapłanka, a może i męczennica, która niesie w swem łonie, karmi swem mlekiem, piastuje w ramionach i światu oddaje — Przyszłość" (Jeleńska).

Tą Przyszłością — my jesteśmy. Dla nas Matka serdeczne męki cierpi, przez nas łez perły wylewa, nas miłośnie spracowanemi, a jakże delikatnemi dłońmi pieści.

Koło nas krząta się całemi dniami, dla nas noce nieprzespane spędza. Na słabe swe barki ogromny ciężar wkłada, wątłemi rękoma syzyfowych prac się podejmuje.

Przyjmujemy to obojętnie, jako rzecz zwykłą, nam należną. Nie zdajemy sobie sprawy z tego nadludzkiego trudu i poświęcenia z miłości dla nas podjętego.

Rozumiemy go dopiero, gdy Matki nie stanie.

* * *

Nigdy nie potrafimy się należycie Matce odwdzięczyć, bo jak pięknie powiada J. Kaden-Bandrowski — „nie mamy tyle dla niej serca, ileśmy z niej wzięli". Przecież obowiązkiem naszym zamanifestować publicznie nasze dla Niej uczucia i złożyć hołd Tej, z którą nikt z żyjących równać się nie może.

Zagranicą od kilkunastu lat społeczeństwa i państwa czczą Matkę w uroczystym Dniu — przypadającym na drugą niedzielę maja. Najwyżsi dostojnicy duchowni i państwowi (w Austrji np. kardynał Piffl, kanclerz ks. Seipel, prez. Hainisch) stoją na czele komitetów, biorąc żywy udział w pracach i dążnościach nad ugruntowaniem najszczytniejszych ideałów.

U nas w Krakowie i województwie krakowskiem odbędzie się **podobna uroczystość po raz pierwszy dnia 12 maja b. r.** Dzięki podjęciu tej inicjatywy i wytężającej pracy koła Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyż. (TNSW) zawiązał się Komitet Obywatelski, w skład którego weszły najwybitniejsze jednostki naszego miasta, a który opracowuje przebieg całej uroczystości.

O pracach Komitetu i ustalonym programie uroczystości „Dnia Matki" podamy szczegóły osobno.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dwaj panowie B" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR GONG

Czwartek: „Serwus Marjanku".
Piątek: „Serwus Marjanku".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miasto miljona poległych". („Verdun").
BAGATELA: „Płomień miłości".
NOWOŚCI: „Nieznośna Fifi i 15 minut strachu".
UCIECHA: „Żar miłości". (Greta Garbo i K. Nagel).
SZTUKA: „Dama pod maską".
CORSO: „Riff i Raff jako lotnicy".
WARSZAWA: „Burza nad Azją".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w czwartek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, „Dwaj panowie B" Marjana Hemara, w piątek uroczyste przedstawienie w dniu Narodowego Święta 3-go Maja „Krakowiacy i górale", których tekst uzupełniono szeregiem aktualnych zmian i dodatków. W sobotę, niedzielę i w dni następne wraca na afisz „Pigmaljon" z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki.

—o—

Z sali sądowej

NA NOSZACH WNIESIONY NA SALĘ ROZPRAW.

Przed II. Wydziałem karnym sądu okręgowego w Krakowie stawał wczoraj Stanisław Jagiełło oskarżony o zbrodnię kradzieży z nałogu oraz o niebezpieczne pogróżki Oskarżony miał w 20 wypadkach kraść drób w okolicach Trzebini i często groził poszkodowanym, że ich zabije. W sprawie tej wniosły posterunki policji kilkanaście doniesień. Dochodzenia toczyły się od sierpnia ub. roku i dopiero 4 kwietnia br. po wniesieniu aktu oskarżenia prokuratura zawnioskowała zawieszenie nad oskarżonym aresztu śledczego z powodu obawy ucieczki, tudzież z obawy powtórzenia czynu przestępczego. Do rozprawy zawezwano 30 świadków.

Na sali rozpraw zjawił się Jagiełło, jednakże tak ciężko chory, że musiano go wnieść. Oskarżonego oddano z miejsca badaniom lekarskim; lekarz sądowy stwierdził, iż stan podsądnego jest groźny, a uczestniczenie jego w rozprawie niemożliwem. Prokurator sprzeciwił się uchyleniu aresztu śledczego i dopiero po porozumieniu się z szefem prokuratury sprzeciw swój cofnął. Trybunał, któremu przewodniczył s. s. o. dr. Pilarski uchylił areszt śledczy, a ciężko chorego Jagiełłę wyniesiono na noszach z budynku sądowego.

NIEDOSZŁA ROZPRAWA POLITYCZNA.

W dniu wczorajszym miała się odbyć w sądzie okr. karnym w Krakowie ostatnia w bieżącej kadencji sądu przysięgłych rozprawa polityczna przeciw Saulowi Hirschowi Weindlingowi. Na sali rozpraw zjawili się członkowie trybunału, prokurator Dr. Hubel, obrońca i sędziowie przysięgli, jednak w czasie kontrolowania listy świadków stwierdzono nieobecność najważniejszego świadka Jarockiej. Wobec tego trybunał rozprawę Weindlinga odroczył do następnej czerwcowej kadencji.

Życie gospodarczo-społeczne.

Poco właściwie istnieją urzędy ziemskie.

Niedawno ogłosiły dzienniki sprawozdanie z działalności Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie. Sprawozdanie to można uważać **za typowe dla wszystkich innych urzędów ziemskich,** bo wobec tego samego zakresu działania, tych samych warunków pracy, tego samego głodu ziemi w Polsce, różnice mogą być minimalne.

„PARCELACJI RZĄDOWEJ NIEMA“.

Ze sprawozdania tego wynika, że **„parcelacji rządowej w roku 1928 nie było“.** Przy tworzeniu Głównego Urzędu Ziemskiego, a potem osobnego Ministerstwa Reform Rolnych wraz z podległemi im urzędami, przyświecała ustawodawcom myśl **ujęcia rozdziału ziemi między miljonowe rzesze bezrolnych i małorolnych w ręce rządu,** który był bez reszty w rękach stronnictw politycznych, rządzących Sejmem. Szło o wytworzenie kosztem publicznym aparatu, któryby rządowi, a przezeń stronnictwom rząd ten stanowiącym i mającym oparcie na wsi dawał nimb dobrodzieja rozdającego ziemię. Była więc reforma rolna w Polsce zamierzeniem i akcją przedewszystkiem polityczną, a gdy dla polityki na roli niema teraz widoków, rezultat pracy Urzędów Ziemskich streszcza się w zdaniu — „niema parcelacji rządowej“. Nasuwa się wobec tego pytanie, **poco właściwie istnieje kosztowny aparat, nie mający nic do roboty?**

Sprawozdanie mówi jednak, że **odbywa się parcelacja prywatna i to o wiele intenzywniejsza, niż ją nakazuje Ministerstwo Reform Rolnych,** bo Ministerstwo to nakazało rozparcelowanie w roku 1928 w okręgu krakowskim 1.077 ha, a rozparcelowano 3.286 ha, **czyli więcej o 1802 ha.** Wynikałoby z tego, że Urzędy Ziemskie mogą wpływać na parcelację **raczej hamująco** i parcelacji tej **nie pamagają.**

KOMASACJA W TRZECH WSIACH NA DWA TYSIĄCE.

W sprawozdaniu Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie czytamy dalej, że **prowadzono w dziewięciu objektach prace scaleniowe.** Ze sprawozdania nie widać, na czem te prace polegały, ale ponieważ jest tam wzmianka, że **tylko w trzech objektach sporządzono projekty scaleniowe** i wytyczono na gruncie działki, przeto należy rozumieć, że **na sześciu innych objektach praca jeszcze tak daleko nie zaszła, a skoro niema nawet projektów scalenia, to właściwie niema nic.** Jeżeli się zważy, że krakowski Okręgowy Urząd Ziemski mieści w swoim obrębie jakie **2.000 wsi,** to komasacja w trzech wsiach jeszcze zresztą nie skończona **równa się znowu zeru.**

Trzeba jeszcze dodać, że scalanie przy obecnym stanie naszego ustawodawstwa jest

KOSZTOWNĄ A BEZUŻYTECZNĄ ZABAWKĄ,

bo chociażby jakąś wieś najmądrzej scalono, to już nazajutrz może cała robota pójść na marne, gdy scalony wieśniak, mający np. 8-ro dzieci, podzieli między nie swoje gospodarstwo, czego mu nikt zabronić nie może. Trzeba i o tem pamiętać, że przy scalaniu chodzi **o pozbawienie właściciela jego dotychczasowej nieruchomości i przysądzenie mu innej.** Z własnością są związane różne prawa i obowiązki, które rozwikłać i uporządkować może **rutynowany prawnik i to sędzia,** mający za sobą autorytet władzy państwowej. Nie pomoże tu przelanie na Urząd młody i nie mający fachowców, prawa scalania, bo **do tego potrzeba długoletniej praktyki technicznej i prawniczej.** Brak tych kwalifikacyj w Urzędach Ziemskich ma znów za skutek marne wyniki w dziedzinie scalania, i jest rzeczą notorycznie wiadomą, że Urzędy Ziemskie, które silą się na wywołanie tu i ówdzie wniosku na scalenie, **spotykają się z szalonym oporem,** gdy ma przyjść do rzeczywistego scalania.

MELJORACJE ZALEDWIE W CZTERECH GMINACH.

Równie smutnie przedstawia się w sprawozdaniu sprawa **meljoracji rolnej.** Do meljoracji należy **zwiększenie wydajności ziemi,** która w Polsce przedstawia się znów bardzo marnie. Dla porównania warto przypomnieć, że w Małopolsce zachodniej 10 cetn. m. żyta z jednego morga gruntu nazywa się plonem bardzo dobrym, a w Belgji 1 mórg gruntu oczywiście zmeljorowanego daje 24 ctn. metryczne zboża. W sprawozdaniu krakowskiego Okręg. Urzędu Ziems. czytamy, że **na rok 1928 są zamierzone meljoracje w czterech gminach i że w r. 1928 powstał w tym Urzędzie referat meljoracyjny.** Wedle ustawy o popieraniu przedsiębiorstw meljoracyjnych z r. 1921, **sprawy meljoracyjne należą do zakresu działania Ministerstwa Robót publicznych,** jeżeli zatem **w tensam zakres działania wkracza Ministerstwo Reform rolnych** ze swojemi podwładnemi organami, to **albo właściwe Ministerstwo nic w tej dziedzinie nie robi, albo robić nie chce.** W pierwszym wypadku należy Ministerstwo robót publicznych **do pracy zmusić,** skoro w niem koncentrują się potrzebne siły inżynierskie, w drugim nie poradzi i Ministerstwo reform rolnych, jeżeli społeczeństwo odnosi się do meljoracji ospale. W każdym razie rezultat prac meljoracyjnych w Urzędach Ziemskich jest jak w poprzednio wymienionych dziedzinach właściwie żaden, bo wedle sprawozdania, **na kilka tysięcy wsi leżących w obrębie krakowskiego Urzędu Ziemskiego, wykonano projekty meljoracyjne, aż (!) w czterech wsiach.**

PODZIAŁEM WSPÓLNOT WINNY SIĘ ZAJĄĆ SĄDY.

Sprawozdanie pisze także o podziale i regulacji spólnot. Przy tych czynnościach chodzi o rozdział własności nieruchomości, którą właściciele posiadają wspólnie. Nie chodzi tu ani o parcelację, ani o nowe nabytki ziemi, lecz jedynie o to, aby kilku, kilkunastu, czy kilkudziesięciu właścicieli ,którzy dany obszar ziemi używają wspólnie od czasów niepamiętnych, — **podzielić tak, aby każdy miał swoją własną cząstkę.** Uregulowanie własności, przeniesienie jej części na poszczególnych współwłaścicieli **należeć może, rzecz jasna do działalności Sądów, w których zakresie działania leżą właśnie takie sprawy.** Sądy zawiadują hipotekami i w ich mocy leży narzucenie współwłaścicielom opracowanego przez siebie podziału, a przekazanie tej pracy niedoświadczonym Urzędom Ziemskim jest nie do pomyślenia.

OD CZEGO JEST BANK ROLNY?

Omawiane sprawozdanie zawiera jeszcze ustęp o akcji kredytowej i podaje, że krakowski Urząd Ziemski przyznał na parcelację i scalanie **pożyczki, w łącznej sumie 240.850 zł.** Ustęp ten musi wywołać zdziwienie, dlaczego przy istnieniu Państwowego Banku Rolnego i wielu banków komunalnych, rozsianych jako kasy powiatowe po całym kraju, wkracza w dziedzinę bankową także Urząd Ziemski. Jest to conajmniej rozrzutność nie dająca się żadną potrzebą wytłomaczyć.

Rozpatrywanie zupełnie bezstronne sprawozdania Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie z jego działalności za rok 1928. które jak wspomnieliśmy jest dla wszystkich takich samych urzędów typowem, prowadzi do wniosku, że **Urzędy ziemskie wraz z Ministerstwem reform rolnych już się przeżyły i są zupełnie zbędne.**

Przedewszystkiem **nic nie parcelują i parcelować nie potrzebują,** bo to, co Ministerstwo Reform rolnych na rok do parcelacji przeznacza, bywa zazwyczaj o kilka lat wcześniej dobrowolnie rozparcelowane. Wychodzi z całą urzędową powagą w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Rady Ministrów, nakazujące w danym okręgu rozparcelowanie oznaczonej ilości hektarów ziemi, wymienia się nawet poszczególne miejscowości, w których i w jakich rozmiarach ma nastąpić parcelacja, a tymczasem wszystko to się już stało. Z jakiemże uczuciem przyjmują takie rozporządzenie Rady Ministrów, mieszkańcy wymienionej w niej miejscowości, którzy wiedzą i widzą, że **wskazany do parcelacji obszar znajduje się już dawno w posiadaniu drobnych nabywców.** Dobrze jest, gdy nabywcy widzą tu pomyłkę, czy wprowadzenie w błąd Rady Ministrów przez podwładne urzędy, ale gorzej jest, gdy u nabywcy zaczyna budzić się lęk, czy mu Rada Ministrów nie zamierza nabytego zagonu odebrać. Można zrozumieć, że przy szalonym głodzie ziemi, jaki panuje w Polsce, parcelacja dobrowolna wyprzedza przymusową, ale właśnie dlatego **utrzymanie kosztownego aparatu dla pracy, która robi się sama jest marnotrawstwem publicznego grosza.** Nad parcelacją dobrowolną trzeba roztoczyć kontrolę, ale przy naszej zmontowanej już administracji państwowej dziać się to może **bez osobnych kosztów** przez odpowiednie referaty rolne, czy to w Starostwie, czy w Województwie. Referaty te często z braku zajęcia pełnią rolę **towarzystw dobroczynności rozdających w latach klęski rolnej zapomogi.** Czyżby nie było rzeczą najwłaściwszą przekazać tym urzędom **kontrolę nad parcelacją.**

ZAOSZCZĘDZIĆ 20 MILJONÓW ZŁOTYCH!

Reforma rolna w Polsce jest koniecznością państwową, bo teraźniejszy podział własności ziemskiej między niewielu wielotysięcznych latyfundystów i miljonowe rzesze bezrolnych i małorolnych mieszkańców wsi jest wielkiem dla przyszłości Ojczyzny niebezpieczeństwem, ale skoro radykalna reforma rolna nie przeszła w drodze rewolucji w czasie zmartwychwstania Polski, to obecnie wystarczy **nakaz pozbywania się nadmiaru ziemi w ściśle określonym terminie pod rygorem przepadku niepozbytej ziemi na rzecz Państwa, a do tego nie potrzeba osobnego kosztownego urzędu.**

Ministerstwo reform rolnych ma budżet wynoszący rocznie **73 miljony złotych,** z czego na samo uposażenie personalu idzie blisko 20 miljonów, **jakżeby to posunęło naprzód meljoracię, gdyby fundusz ten wpływał na nią, zamiast na urzędy,** które gorączkowo szukając pracy, zdobywają się na pomysły coraz większego utrudniania obrotu ziemią.

---o---

34-miljonowy deficyt polskiej turystyki.

Pozycja wydatków obywateli polskich zagranicą **stale jest wyższa od pozycji wydatków cudzoziemców w Polsce.**

O ile chodzi o lata ostatnie, to w r. 1927 wydatki cudzoziemców w Polsce wyniosły **113 milj. zł.,** wydatki obywateli polskich zagranicą **122 milj. zł.** W r. 1928 przychód dał **120 milj. zł.,** rozchód **154 mlj. zł.** Deficyt więc tej pozycji w r. 1927 stanowił sumę 9 milj. **w roku zaś 1928 wzrósł do 34 milj. zł.**

Z powyższego zestawienia wynika, że ruch turystyczny w Polsce jest jeszcze b. słabo rozwinięty.

---o---

„Ursus“ w rękach kapitału włoskiego.

Jedyna polska fabryka samochodów przeszła w obce ręce.

W Czechowicach pod Warszawą istniała jedyna dotychczas polska fabryka samochodów „Ursus“ założona przez fabrykę wozów tejsamej nazwy a nabyta później wskutek trudności finansowych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Obecnie bank ten zawarł umowę z włoską fabryką samochodów „Italja“ odstępując jej 40 proc. udziałów i 3 miejsca w zarządzie na ogólną liczbę pięć. W ten sposób „Ursus“ przechodzi formalnie częściowo a faktycznie całkowicie w ręce kapitału włoskiego. Nabywcy otrzymali podobno przyrzeczenie podwyższenia cła na samochody z chwilą rozpoczęcia przez „Ursus“ produkcji aut osobowych.

---o---

Odroczenie płatności zaliczki na podatek obrotowy.

Ministerstwo skarbu poleciło urzędom skarbowym, aby **przesunęły termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał b. r. do dnia 15 czerwca 1929.**

Zaliczka ta miała być zapłacona w maju. Ministerstwo biorąc pod uwagę trudności płatnicze, w jakich mogliby znaleźć się podatnicy wskutek zejścia się w maju kilku terminów podatkowych, zgodziło się na przyznanie tej ulgi.

Ile rząd stracił przy tworzeniu rezerw zbożowych?

Tak intenzywnie reklamowana akcja tworzenia rezerw zbożowych przyniosła rządowi **pokaźne straty.** Zakupiono bowiem około 120.000 ton żyta po 38—40 zł. na których stracono przy obecnej zniżce **około 8 milj. zł.**

---o---

Giełda akcyjna bez obrotów.

Po raz pierwszy od dłuższego czasu na giełdzie akcyjnej **zapanowała zupełna cisza.** Z powodu świąt żydowskich i całkowitego braku zainteresowania, **nie dokonano wczoraj żadnych tranzakcyj.** Jakkolwiek nie było zupełnie obrotów, dała się wyczuć na giełdzie **tendencja zniżkowa,** zaznaczająca się silniej przy procentowych papierach lokacyjnych. **Uderza zwłaszcza duża podaż dolarówki,** za którą żądano 78 zł. Również i pożyczka inwestycyjna zbliżyła się wczoraj b. silnie do swego parytetu, gdyż wymieniano już kurs 102.50 zł. Do tranzakcji jednakowoż nie doszło. Podobny manewr panuje na giełdzie akcyjnej w Warszawie.

W walutach zupełny spokój.

Dolar gotówkowy 8.89—8.90 zł; dewiza dolarowe jak zwykle 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.82½, 124.14, 123.51; Holandja 358.60, 359.50, 357.70; Londyn 43.28, 43.39, 43.17; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.86½, 34.95, 34.78; Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.86, 172.23, 171.37; Wiedeń 125.23, 125.54, 124.92; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Marka niemiecka 211.45.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 101½, 101¼ — 7% pożyczka stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 76 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84½ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Akcje: Bank Dyskontowy 122 — Bank Polski 165, 164½ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Kijewski 96 — Elektrownia Dąbrowa 99 — Firley 45 — Ostrowiec 90 — Starachowice 23½.

ZNÓW SILNY SPADEK ZŁOTEGO W ZURYCHU

Paryż 20.29, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.15½, Włochy 27.19, Hiszpanja 74.85, Holandja 208.72½, Berlin 123.06, Wiedeń 72.92½, Sztokholm 138.77½, Oslo 138.47½, Kopenhaga 138.52½, Sofja 3.75, Praga 15.37, **Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.51½, Białogród 9.12½, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.54½. Bukareszt 3.67, Helsingfors 13.08½, Buenos Aires 218 1/8.

Radjo.

Piątek 3 maja.

Kraków (314.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej; 17 Transmisja z Warszawy; 17.45 Dr. F. Filipczyk: „Zasady wychowania obywatelskiego w szkole“; 18.10 „Trzeci Maja“ — dramat historyczny Bolesławity (J. I. Kraszewskiego) w radjofonizacji p. Heleny Zakrzewskiej i w wyk. artystów Teatru Miejskiego; 19 Rozmaitości; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1395.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 15.40 Komunikat meteorologiczny; 15.45 „Kącik artystyczny Ligi Sam. Gosp. (L. S. G.)“ — występ p. Kalinówny, art. Teatru Qui Pro Quo“; 16 Audycja dla żołnierzy; 17 Słuchowisko dla dzieci Warszawy; 17.45 Odczyt p. t.: „O poezji japońskiej“ — prof. Richter; 18.10 Transmisja z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Trzeci Maja“; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t.: „Obchody rocznicy 3-go Maja“ — prof. Henryk Mościcki; 19.45 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego muzyce polskiej. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich.

Katowice (416.1). Transmisja uroczystości ku uczczeniu święta Trzeciego Maja w Katowicach: 9.30 Msza Pontyfikalna Polowa w Parku Kościuszki. Mszę św. celebruje, oraz wygłosi przemówienie Ksiądz Biskup Śląski Dr. Arkarjusz Lisiecki; 11 Pochód. Defilada przed Władzami Wojewódzkiemi i Wojskowemi w ulicy 3-go Maja; 13 Przemówieniet na Rynku; 17 Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci; 17.45 Odczyt p. t.: „W rocznicę Trzeciego Maja“ — p. Roman Sumowski; 18.10 Transmisja słuchowiska z Krakowa; 19 Rozmaitości; 19.20 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Obchody rocznicy 3-go Maja“: 19.56 Transmisja z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nowa rachuba czasu. Mieciu wyjeżdża do Monte-Carlo. — No! jak długo zamierzasz tam bawić — pytają koledzy. — Sądzę, że na czas od 20—25 tysięcy złotych...

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Pod Piramidami

Z pielgrzymki do Ziemi Św. — Egipt.

Wróciwszy do Kairu urządziliśmy wycieczkę do Memfis, starożytnej stolicy Egiptu. Dawniej leżało tu miasto 25 klm. wzdłuż i 5 km. wszerz, dziś niema po niem ani śladu. Dochodzimy do Sakkara, ogromnego cmentarza. Widzimy tu kolosalne sarkofagi ważące 65.000 kg. Stajemy potem pod piramidami Cheopsa, Chefrena i Mikerinosa z czasów IV dynastji t. zn. około 2730 lat przed Chrystusem. Pięćdziesiąt wieków ciąży na ich gzbietach; tyle miast i dzieł ludzkich zapadło się w gruzy, zniknęło z powierzchni ziemi na zawsze, a na piramidach nie znać prawie lub bardzo mało tej sędziwości. Niedaleko piramid znajduje się Sfinks, najstarsza rzeźba ze znanych na świecie. Jest on dotąd niewytłumaczoną zagadką. Pięknie bardzo przedstawia się nasza pielgrzymka u stóp piramid; jedni siedzą na wielbłądach, drudzy na osiołkach, inni obchodzą je pieszo, a fotografowie tymczasem dokonywują licznych zdjęć, byśmy mieli pamiątki naszego tu pobytu.

W niedzielę rano pojechaliśmy wszyscy do Maturjeh. Tu wedle podania miała mieszkać Św. Rodzina podczas swego pobytu w Egipcie. Dziś wznosi się tu piękny kościółek z klasztorkiem Księży Jezuitów, otoczony bardzo ładnym ogrodem. Ks. biskup Okoniewski odprawił Mszę św., rozległy się pieśni polskie, a po Mszy św. O. Rajner Gościński, gwardjan Franciszkanów z Poznania wygłosił kazanie. Po nabożeństwie zwiedzamy ruiny starego Heliopolis, stolicy Egiptu przed Memfisem. Po słynnej świątyni słońca został tu tylko jeden obelisk, najstarszy w Egipcie. Jest on bratem obelisków przewiezionych przez Augusta i Kaligulę do Rzymu i umieszczonych dziś na placu św. Piotra, przed Lateranem i na piazza del Popolo.

Wieczorem w niedzielę byliśmy wszyscy na herbacie w poselstwie polskiem w Kairze zaproszeni przez posła hr. Dzieduszyckiego. Tegoż dnia przewodnik nasz Ks. bisk. Okoniewski obchodził 60 rocznicę swoich urodzin. Z tego powodu pielgrzymka składała mu serdeczne życzenia; Ks. prałat Mirecki z Częstochowy wygłosił przemówienie, a panie wręczyły bukiet róż solenizantowi. Przed wyjazdem z Kairu zwiedziliśmy jeszcze słynny uniwersytet muzułmański i pełni przedziwnych wrażeń, ruszyliśmy dnia 22 kwietnia już do Jerozolimy.

Ks. St. Marchewka.

Śledztwo w sprawie nadużyć wyborczych

Warszawa, 1. 5. (Telef. wł.) Ukazało się w druku sprawozdanie sejmowej komisji administracyjnej o wnioskach pięciu rozmaitych klubów poselskich, dotyczących nadużyć wyborczych i w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej dla ich zbadania. Sprawozdanie przytacza zażalenia i skargi poruszone w kilkunastu okręgach wyborczych, następnie podaje projekt uchwały o wyborze nadzwyczajnej komisji sejmowej w składzie 7 członków. Komisja ma zbadać zażalenia, przesłuchać funkcjonarjuszy państwowych, oraz przejrzeć akta. Sprawozdanie i wnioski referenta z obrad nadzwyczajnej komisji będą przedłożone Izbie do aprobaty.

Niedoszły samobójca defraudant.

Ignacy Epstein, kasjer koncernu węglowego Ignacego Dawidsona w Łodzi, usiłował popełnić w Rudzie Pabjanickiej podwójne samobójstwo. Zażył mianowicie weronalu, a gdy trucizna zaczęła działać, rzucił się do pobliskiego stawu, skąd go zdołano wyratować. Firma, zawiadomiona o wypadku, przeprowadziła niezwłocznie kontrolę kasy, która ujawniła bardzo poważne defraudacje, popełnione przez Epsteina przez dłuższy okres czasu. Niedoszłego samobójcę osadzono w więzieniu.

S. O. S.

San Francisco, 1. 5. (PAT). Otrzymano tu depeszę iskrową, pochodzącą od należącego do kompanji „Alaska" parowca „Kadiak" z zawiadomieniem, że Kadiak tonie w okolicy Point Royes i wzywa pomocy. Jeden z parowców znajdujących się o 40 mil na południe, zawiadomił Kadiaka, iż spieszy mu z pomocą.

Dziś o godz. 8-ej rano odbędzie się w Uniwersytecie Jagiellońskim protestacyjny wiec młodzieży akademickiej w związku z zajściami opolskiemi.

Katowice, 1. 5. (PAT). Związek Polaków w Opolu przesłał do Rady Ligi Narodów telegram z opisem zajść opolskich i prośbą o skłonienie władz niemieckich do surowego ukarania sprawców i zagwarantowania ludności polskiej bezpieczeństwa.

Starcia policji warszawskiej z komunistami

PIERWSZY MAJA MINĄŁ W STOLICY SPOKOJNIE. — ROZBICIE WŚRÓD DEMONSTRANTÓW. — BOJAŹLIWIE-SPOKOJNY NASTRÓJ.

Warszawa, 1. 5. Telef. wł.) **Dzień 1 Maja na ulicach Warszawy minął spokojnie. Przypisać to należy zarówno całkowitemu rozbiciu w szeregach socjalistycznych, jak i rozbiciu uroczystości. Poszczególne odłamy socjalistyczne święciły ten dzień odrębnie, separując się po dzielnicach i unikając w ten sposób wzajemnego zetknięcia i okazji do zajść. Jedyne starcie zaszło z komunistami, którzy chcieli opanować plac Grzybowski.**

Frakcja rewolucyjna ściągnęła swoich ludzi na Plac Teatralny.

Rzecz bardzo charakterystyczna, że gdy pochód Bebesowców liczył około 5.000 ludzi, to **połowa przypadała na t. zw. „milicję".**

PPS. urządziła swoje zbiórki na Okopowej, gdzie było **około 3.000 ludzi, oraz na Solcu około półtora tysiąca.** Zapowiedziana **zbiórka PPS. na Placu Marszałka Piłsudskiego nie odbyła się,** Zebranie PPS. Lewicy liczyło około 1000 uczestników. Socjaliści żydowscy zmobilizowali do 3000 ludzi.

SZARŻA POLICJI.

Wszędzie **wśród manifestantów** panował **nastrój bojaźliwie-spokojny, z wyjątkiem placu Grzybowskiego, gdzie komuniści swoją demonstracją antypaństwową sprowokowali wystąpienie policji, szarżę i płazowanie. Komunistów było rannych około 15, wogóle Pogotowie ratunkowe opatrzyło około 20 osób. Na rogu ul. Dzikiej i Miłej tłum żydów napadł na dorożkarza chrześcijanina** Morawskiego, **którego poranił za nieświętowanie „święta pracy".**

UDAREMNIONE DEMONSTRACJE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

W więzieniu śledczem na Pawiaku **więźniowie polityczni usiłowali urządzić demonstrację,** do której jednakże nie doszło wskutek odpowiedniego rozdzielenia po celach podżegaczy. Między godziną 12 a 13 usiłowały małe grupki komunistów zorganizować w **dzielnicy żydowskiej wiece i pochody,** policja jednak grupy **rozprószyła.**

W mieście w kilku fabrykach **praca trwa normalnie,** przedsiębiorstwa **handlowe były czynne.** O godz. 14 ruszyły na miasto tramwaje. Plac Saski był do popołudnia zamknięty. Po południu miasto miało wygląd zupełnie normalny.

Tegoroczny obchód 1 maja w Warszawie miał przebieg **najspokojniejszy z dotychczasowych obchodów 1-majowych.**

Warszawa, 1. 5. (PAT) Dzień 1 Maja do godz. 12 w południe minął spokojnie. Tramwaje do godziny 14 nie kursowały, fabryki są nieczynne. O godz. 8 rano **poczęły się zbierać w różnych punktach miasta grupy robotników** PPS., PPS. frakcji rewolucyjnej, oraz innych ugrupowań robotniczych. O godz. 10.30 **zebrało się około 8000 osób na Placu Teatralnym.** W międzyczasie odbywały się zgromadzenia ludowe PPS. **na boisku Skry, pod wiaduktem mostu Poniatowskiego, oraz na** Nowym Brudnie. **Wiece te nie zostały zakłócone żadnym incydentem.** O godz. 10.40 wyruszył z Placu Teatralnego ulicami miasta **pochód frakcji rewolucyjnej.** O tej samej porze **nieliczne grupy komunistyczne poczęły się zbierać w różnych dzielnicach stolicy, zostały jednak natychmiast rozprószone przez oddziały policji pieszej i konnej.** Na Placu Grzybowskim zebrało się około **dwa i pół tysiąca komunistów, którzy nieśli transparenty z napisami antypaństwowemi. Policja rozprószyła tłum odbierając 11 transparentów. — W innych dzielnicach miasta panuje spokój.**

Ekscesy komunistyczne na prowincji.

Warszawa, (AW). Przebieg święta 1 maja na prowincji przedstawia się względnie spokojnie. W Pabjanicach policja **zatrzymała pochód komunistów, który rozwiązała aresztując kilka osób. W Kaliszu władze bezpieczeństwa aresztowały jedną komunistkę** za wznoszenie okrzyku antipaństwowego.

Na Śląsku panował spokój, odbyły się pochody poprzednio zapowiedziane. W Lublinie policja **rozwiązała organizujący się pochód P. P. S. lewicy** i zjednoczonej lewicy chłopskiej **„Samopomoc".** Kilka osób zatrzymano do dy**spozycji policji politycznej.**

Wszystkie fabryki łódzkie były w ruchu.

Łódź, 1. 5. (PAT). Dzień 1 maja upływa bardzo spokojnie. Od rana przeciągały ulicami miasta grupy robotników udających się na miejsca zbiórek, gdzie miały się uformować w pochody. Pochód P. P. S. uformował się na Wodnym Rynku, a pochód PPS Lewicy na Placu Reymonta. Pochód P. P. S., przeszedł spokojnie, i w porządku przez ulice miasta. Dotychczas nie stwierdzono żadnych usiłowań ze strony komunistów przeciwko pochodowi PPS. **Wszystkie fabryki są czynne.** Do pracy nie zjawiło się **około 10% robotników,** co oczywiście **nie wpłynęło na wstrzymanie normalnego ruchu.** Ruch tramwaji jest normalny, przerywany był jedynie wtedy, gdy ulice były zajęte przez pochody.

Strzelanina na ulicach Berlina.

Berlin, 1. 5. (PAT) Ruch na ulicach Berlina, zgodnie z uchwałą związków zawodowych pracowników przedsiębiorstw komunikacyjnych powziętą wbrew głosom komunistów, **utrzymany jest dzisiaj w rozmiarach normalnego ruchu niedzielnego.** We wtorek wieczór w południowej części Berlina. **w dzielnicy robotniczej, doszło do pierwszego starcia między komunistami a policją. Starcie sprawiło alarmujące wrażenie krwawej przygrywki.**

Około godz. 9 wieczór utworzył się tam **pochód komunistyczny, liczący około 1000 osób, który przeciągnął ulicami w kierunku placu Hermana.** Z tłumu wznoszono okrzyki: **Precz z prezydentem policji, żądamy wolności ulic na 1 maja** itd. Oddział policji, który zastąpił drogę demonstrantom i wezwał ich do rozejścia się, **został przez tłum zaatakowany.** Z pośród tłumu **dano do policji kilka strzałów, które zraniły jednego z podoficerów policji, drugiego zaś policjanta raniono sztyletem w szyję, wówczas policja użyła broni palnej i dała salwę na postrach.** Po strzałach tych pochód rozprószył się w popłochu.

Dzisiaj, we środę o g. 10 przed południem rozpoczęło się zebranie majowe socjalistów i komunistów. **Policja znajduje się na ulicach Berlina w pełnem pogotowiu.** Nastrój w Berlinie jest **nerwowy,** aczkolwiek większość sklepów, kawiarń i wielkie domy towarowe są otwarte.

W WIEDNIU SPOKÓJ.

Wiedeń (AW.). Dzisiejsza demonstracja pierwszo-majowa odbyła się przy ogromnym współudziale robotników **w zupełnym spokoju. Socjaliści rozwinęli ogromny pochód, który szedł przez Ringstrasse z defiladą.** Komuniści urządzili swą demonstrację oddzielnie na placu przed Votivkirche.

W PARYŻU PRACA ODBYWAŁA SIĘ NORMALNIE.

Paryż, 1. 5. (PAT) Dzień 1 Maja, jak dotychczas, **mija spokojnie.** Prefekt objeżdżał dzisiaj rano dzielnice Paryża i przedmieścia miasta, celem upewnienia się, czy zarządzenia wydane dla utrzymania porządku, zostały należycie wykonane. **Fabryki na przedmieściach nie przerywają pracy, autobusy, tramwaje i kolejki podjazdowe funkcjonują normalnie.**

Katastrofa samolotowa w Krakowie.

Aparat wojskowy runął z wysokości 400 m. — Smierć sierżanta pilota.

Od kilku dni odbywały się ćwiczenia samolotowe 2-go pułku lotniczego w Rakowicach, w związku z przygotowywanym obchodem święta narodowego 3 Maja. Wczoraj w godzinach popołudniowych zwracały uwagę przechodniów **4 eskadry samolotów (12 aparatów), szybujące nad Krakowem przy głuchym warkocie motorów.** Koło godz. 6 po południu strażnik Kubanek, pełniący służbę na wieży Marjackiej, zauważył, jak w **okolicy nad polami mogilskiemi urwało się skrzydło jednego z aparatów, a po chwili runął na ziemię samolot z wysokości około 400 metrów.** O katastrofie zawiadomił natychmiast Pogotowie ratunkowe i Straż pożarną, które wyjechały na miejsce w dwie minuty po alarmie. Na obszernych błoniach, niedaleko rogatki mogilskiej zastano **strzaskany aparat wojskowy, a pod jego szczątkami znaleziono zwłoki Franciszka Stańki, zawodowego sierżanta-pilota.** Ciało tragicznie zmarłego pilota przedstawiało jedną krwawą masę. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej, a szczątki aparatu pozostawiono na miejscu pod silną eskortą do czasu przybycia technicznej komisji wojskowej. **Tragicznie zmarły sierżant liczył lat 30, uchodził za znakomitego pilota i wśród przełożonych cieszył się najlepszą opinją.**

Krwawy mecz reprezentacyj robotniczych w Krakowie.

Wczoraj rozegrano **w Krakowie** z okazji „czerwonego bezrobocia 1-majowego" zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami **robotniczych klubów Warszawy i Krakowa.** Mecz prowadzony w **niesportowem, ordynarnem** wprost tempie, z silną przewagą graczy stołecznych, zakończył się nierozegraną **2:2.** Podczas meczu **złamano rękę** graczowi miejscowej Legji, Grabce, oraz skontuzjonowano bramkarza Warszawy,Wrzoska. Pogotowie interweniowało.

Wisła — Makkabi 3:1 (2:1).

Towarzyskie spotkanie rezerwowego składu **Wisły z Makkabią** zakończyło się porażką tej ostatniej w stosunku **3:1** (2:1). Gospodarze nie wysilali się zbytnio, mając w niedzielę wielki mecz ligowy z Garbarnią. Makkabi uzyskała goala z karnego. Z drużyny Wisły wyróżniał się doskonale wyłapujący piłki, bramkarz, **Ketz.** Publiczności około 400 osób.

BIEG KOLARSKI R. K. S. „LEGJI".

Wczorajszy bieg kolarski „Legji" na okrężnej trasie **24 klm.** przyniósł zwycięstwo **Zasadzkiemu z „Legji" z czasem 57 min. 30 sek.** Drugie miejsce zajął Bańdo (niestow.), trzecie Kołek.

Dziś otwarcie wystawy robót w „Domu Pracy".

W „Domu Pracy" Sióstr Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej w Krakowie rozpoczyna się dziś wystawa robót wykonywanych przez pracownice tego zakładu. Wystawa obejmuje roboty ręczne, hafty, bieliznę, kilimy i t. d.

W KOŚCIELE ŚW. FLORJANA NA KLEPARZU odprawi się w dniach 2, 3 i 4 maja 40-godzinne nabożeństwo w następującym porządku: dnia 2 i 3 maja o godz. 6 prymarja z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, o godz. 7 Msza św., o 8 wotywa, o 9 suma, o godz. 4 po południu nieszpory, o godz. 7 nabożeństwo majowe z kazaniem. Dnia 4 maja w święto parafjalne św. Florjana o godz. 6 rano prymarja, o 7 Msza św., o 8 Msza św. szkolna, o 8.45 wotywa, o 9.30 Msza św. po przyjściu procesji katedralnej z relikwjami św. Florjana, o godz. 10.30 suma z kazaniem, o godz. 5 po południu nieszpory, litanja do Najśw. M. Panny, kazanie, suplikacje i procesja.

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 2 maja w kościele SS. Felicjanek o godz. 8 rano.

Nowe trudności w przesileniu gabinetowem w Austrji.

Wiedeń. (AW) Dziś, jak informują pisma tutejsze, sprawa utworzenia nowego gabinetu idzie **bardzo opornie.** Chrześcijańsko-społeczna „Reichspost" pisze, że **Streruwitz ukończył już rokowania ze stronnictwami** i że wybór nowego gabinetu przez parlament **nastąpi najpóźniej w piątek,** natomiast inne pisma donoszą **o nowych trudnościach, wyłonionych z powodu radykalnych postulatów Landbundu.** Wedle doniesień „Neue Freie Presse" agrarjusze domagają się, aby rząd austrjacki załatwił kwestję dowozu świń z Polski do Austrji w drodze jednostronnego rozporządzenia bez żadnych uprzednich rokowań z Polską, przyczem wymienia się cyfrę 460.000 sztuk, jako wysokość kontyngentową, która może być ustaloną nowem rozporządzeniem. Jak słychać, w sprawie tej toczą się dalsze rokowania. Na wszelki wypadek należy się z tem liczyć, że nasza kampanja co do utrzymania obecnego stanu posiadania dowozu nierogacizny do Austrji nie jest obecnie ukończoną.

ZOFJA MEISNERÓWNA.

Mewy.

Postanowiła więc także wyjechać, wmawiając w siebie, że nadchodzą przecież halne wiatry.

Tymczasem jednak mąż donosił, że wyjeżdża na kongres internistów do Paryża, a siostra prawdopodobnie wyjedzie do koleżanki. Proszą więc, żeby została jak najdłużej i bawiła się dobrze. Trudno było w takiem położeniu upozorować zręcznie nagły wyjazd z Zakopanego.

Perspektywa śmiertelnych nudów w samotnej willi nad morzem w zimowym sezonie nie była pociągająca. Trzeba sobie jednak jakoś życie uprzyjemnić.

Rozmyślania wieczorne przerwało pukanie do drzwi.

— Proszę.

Wszedł Kieniewicki.

Obie rączki zostały ucałowane, pudełko czekoladek rozpakowane, i nastrój jak zwykle zapanował doskonały.

— A teraz nowina? Proszę sobie wyobrazić, że jestem przeniesiony do Pucka. -

— Ach! — Dalsze słowa utonęły w powodzi pocałunków.

Zostało natychmiast obliczone, że z Pucka do „Kolibek“, willi doktorostwa, jest tylko kilka kilometrów, tak, że na rowerze można przybyć bardzo łatwo, zresztą i koleją można i motorówką można, i samochodem można, i wogóle można bardzo często. Jest Stella — doskonały pretekst do częstych wizyt. Ale narazie urlop się przedłuży przez lekarza, ile się da.

Jutro jeszcze saneczkowanie na Kuźnickim torze. Jeszcze kilka cudownych, nieprzytomnych, szalonych dni.

Pani Ewa rada była z siebie i z pobytu w Zakopanem. Siedząc w domu, czuła się już trochę ociężała, bała się jak śmierci wycofania z obiegu. Cerę studjowała i pielęgnowała z całem oddaniem i znawstwem. Złote, rzeczywiście śliczne włosy nie zdradzały jeszcze ani jednego siwego włoska, a teraz ożywienie dodało oczom blasku i twarzy wdzięku. W Zakopanem trochę zeszczuplała, co ją bardzo cieszyło, wreszcie najlepszym dowodem uroku i niesłabnącego czaru był zachwyt Kieniewickiego. A on — znawca, wytrawny gracz, zepsuty powodzeniem motyl — a przytem ta jego uroda sama może przyprawić o zawrót głowy.

Stanowczo pani Ewa czuła się po kuracji zakopiańskiej odmłodniała, ożywiona i pewna siebie.

Lecz tem bardziej nie chciała się pogodzić z myślą utracenia takiego towarzysza. Zresztą uczciwość kazała jej przewidywać, że to może ostatni szał, jaki umiała rozbudzić — a poza tem była nawskroś współczesnym typem kobiety dancingowej i nie wyobrażała sobie inaczej życia.

Póki mieszkali w Gdańsku, bawiła się na swój sposób bez ceremonji. Miała powodzenie nieprzeciętne. Zielonemi zmrużonemi oczami umiała doprowadzać do utraty panowania nad sobą. A potem, patrząc dziecięco — serdecznie, umiała „Kazikowi“ wszystko wybielić i wytłumaczyć bajecznie, tak, że zawsze bezkarnie uchodziły jej ekscesy, nieraz bardzo nawet ryzykowne.

Ale od czasu, kiedy po śmierci ojca osiedlili się w cichej willi koło Pucka, urwały się gry, niebezpieczne i drażniące. Może i doktór zaczął coś podejrzewać, bo nie dał sobie wyperswadować wyjazdu do „Kolibek“ niby dla zaopiekowania się samotną Stellą.

Pani Ewa odchorowała to więzienie. Czuła, że zbliża się wieczór, nudny i głuchy.

Ale teraz zbuntowała się w niej rozpaczliwie spływająca, bezpowrotna fala młodości.

Kieniewicki!

Nie, nie wyrzeknie się go tak łatwo.

W domu nudy. Mąż najczęściej na morzu, lub z rybakami na półwyspie. Siostra — nieopierzona, głupia gęś, jeszcze sobie wyobraża, że może ją — Ewę — krytykować zdziwionem spojrzeniem.

Nie, za nic!

Jest jej słuszną rekompensatą za szare życie w „Kolibkach“. Jest jej ostatnim szałem.

Otworzył mu stary służący.

— Czy panna Stella Zawiszanka jest w domu?

— Zdaje się, że jest — kogo mam zameldować?

Kieniewicki podał swój bilet wizytowy.

Stary pomógł mu zdjąć futro, wprowadził do gabinetu i znikł w głębi domu.

Porucznik uważnie spojrzał po meblach, dywanach, obrazach i podszedł do okna. Na zboczu góry był ogród, otulony topniejącym już śniegiem. Za drzewami wdole połyskiwała brudno-biała płaszczyzna ściętego lodem małego morza. Szara dal linji horyzontu zlewała się z niebem.

Dziwnie wyglądały krzaki i drzewa bezlistne, takie sobie wiejskie bzy, akacje i świerki na tle morza, na tle szarego bezbrzeża, od którego szedł monotonny pomruk, cichy i odurzający.

Porucznik patrzał, zdumiony. Co za połączenie: dworek, sad i — morze, zupełnie takie, jakby w angielskiej powieści, tuż blisko, tak sobie zaraz za ogrodem.

Bajeczne!

Siadł w klubowym fotelu i założył nogę na nogę. Czekał niecierpliwie ukazania się gospodyni: jaka też ona jest ta Stella? Jak wygląda? Jak go przyjmie, i jak zacząć tę znajomość?

Co prawda wczoraj w pociągu ułożył sobie pięćdziesiąt frazesów powitalnych, ale dziś...

Ktoś żywo zbiegł ze schodów w sieni, i w tej samej chwili na progu stanęła drobna, chuda postać młodej panny w sportowej sukni, nieokreślonej barwy i kroju.

Kieniewicki wstał i objął ją szybkiem spojrzeniem — jaka brzydka!

A ona odezwała się z ogromną prostotą niskim, melodyjnym głosem.

— Mówił mi służący, że chce się pan ze mną widzieć, jestem — a wyciągając rękę, dodała: — Zawiszanka.

Kieniewicki ujął podaną sobie chudą dłoń i skłonił się nisko..

— Jestem Zygmunt Kieniewicki, muszę zgóry przeprosić za najście i usprawiedliwić się w oczach pani. Przysyła mnie pani doktorowa.

— Ach, Ewa?

— Tak jest, pani Olechnowska poleciła mi doręczyć pani ten list — sięgnął do kieszeni na piersiach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.